

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDAŃSK, GDYNIA — ŚRODA, 17 GRUDNIA 1947 R.

Nr 181



Tow. Wiesław przemawia na Kongresie PPS we Wrocławiu

Marshall zerwał konferencję Wszystkie propozycje radzieckie dążące do swobodnego i pokojowego rozwoju Europy zostały przez Anglosasów odrzucone

LONDYN, 16.12. (PAP).

O TWIERAJĄC poniedziałkowe posiedzenie londyńskiej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, minister Bevin, jako przewodniczący, oświadczył, że propozycje radzieckie w sprawie odszkodowań niemieckich z produkcji bieżącej, złożone w ubiegły piątek, są dla państw zachodnich nie do przyjęcia.

W odpowiedzi na oświadczenie Bevin'a minister Molotov stwierdził, że w sprawie odszkodowań niemieckich delegacja radziecka nie ma żadnych nowych propozycji od czasu oświadczenia piątkowego, które jasno i szczegółowo przedstawiło radziecki punkt widzenia na tę sprawę.

W związku z tym minister Molotov zaproponował, aby ministrowie spraw zagranicznych na dzisiejszym zebraniu rozpatrzyli żądanie niemieckiego kongresu ludowego w Berlinie w sprawie dopuszczenia jego przedstawicieli do wypowiedzenia się na temat przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego.

Pozostali trzej ministrowie nie zgodzili się na tę propozycję.

Marshall proponuje odroczenie konferencji

Z kolei zabrał głos minister Marshall.

Oświadczył on, że wobec tego, iż ministrowie spraw zagranicznych nie doszli do porozumienia w sprawie odszkodowań, która to sprawa była głównym tematem obrad konferencji — proponuje odroczenie obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych na czas nieokreślony.

Do tej propozycji Marshalla przyłączyli się ministrowie Bevin i Bidault.

Minister Marshall, chcąc usprawie dłużyć się z zerwania konferencji, zarzucił delegacji radzieckiej, iż rze kono z powodu jej nieustępliwego stanowiska ministrowie nie osiągnęli porozumienia.

Wyliczając punkty, przy których obstawała delegacja radziecka, nie chcąc pójść na żaden kompromis, minister Marshall specjalnie silnie podkreślił kwestię granicy polsko-niemieckiej, mówiąc, że na propo-

Podziękowanie Ministerstwa Żeglugi za obywatelską postawę ORMO

Do Warszawskiej Wojewódzkiej Komendy ORMO w Otwoku wpłynął następujący list:

Ministerstwo Żeglugi przesyła wyrazy uznania i podziękowania za wysoce obywatelskie i społeczne stanowisko w związku z deklaracją Warszawskiej Wojewódzkiej Komendy ORMO w Otwoku gotowości pomocy w rozładunku statków w Gdyni i Gdańsku.

Kwestia braku robotników portowych została rozwiązana siłami miejscowymi.

Dyrektor

(—) J. M. ADAMOWICZ

Nowe pociągi w DOKP Gdańsk

Zarządzone w październiku ograniczenie ruchu pociągów pasażerskich zostało ostatnio zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji częściowo uchylone. W kręgu DOKP Gdańsk przywraca się kurs następujących pociągów:

Nr: 201/202 Bydgoszcz — Szczecin, Nr 205/206 Gdynia — Łódź — Kraków, Nr 901/902 Gdynia — Łódź — Katowice (przez Ostrów), Nr 223/224 Gdynia — Kościerzyna — Poznań, Nr 727/728 Tczew — Chojnice — Piła, Nr 1038/1033 Laskowice Pom. — Chojnice oraz Nr 2852/2821 i 2822/2823 Somonino — Kartuzy, po-

cię amerykańską utworzenia komisji dla rewizji tych granic, minister Molotov odmówił nawet dyskusji na ten temat, stojąc na stanowisku, że granica polsko-niemiecka jest już definitywnie ustalona.

Odpowiedź ministra Molotowa

Zabierając głos, minister Molotov powołał się na oświadczenie piątkowe, stwierdzając raz jeszcze, że z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec wpłynęło dotychczas zaledwie 33 miliony dolarów odszkodowań wojennych dla 20 krajów sojuszników, co jest śmiesznie małą sumą.

Fakt, że nikt z pozostałych ministrów cyfry tej nie zakwestionował, dowodzi, że jest ona prawdziwa.

W tym stanie rzeczy — zaznaczył minister Molotov — żadne odszkodowania nie zostały otrzymane za pośrednictwem Agencji Reparatcyjnej a wszystkie żądania reparacyjne zablokowane. Delegacja radziecka nie może tego zaakceptować.

Patrząc na postępowanie delegatów państw zachodnich — ciągnął minister Molotov — widzi się, że przyszli oni na tę konferencję ze z góry przygotowanym planem i że chcą dyskutować nad tymi tylko punktami, których omawianie jest dla nich wygodne.

ZIGNOROWALI ONI KONKRETNE PROPOZYCJE RADZIECKIE, PONOSZĄC W TEN SPOSÓB PEŁNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ZMIANĘ KIERUNKU DOTYCHCZASOWEJ PRACY RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH. W TEN SPOSÓB TRZEJ MINISTROWIE PAŃSTW ZACHODNICH UTWORZYLI WSPÓLNY FRONT PRZECIWKO WYPLACENIU ODSZKODOWAŃ ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU I POLSCE.

Domagając się odszkodowań z bieżącej produkcji niemieckiej, delegacja radziecka podała wiele faktów, które wykazują, w jaki sposób zablokowano decyzje, dotyczące kwestii wypłacania odszkodowań. W ODPOWIEDZI NA ARGUMENTY RADZIECKIE NIE PRZEDSTAWIONO ŻADNYCH FAKTÓW, które mogłyby te argumenty zbić, dlatego, że ANI MARSHALL, ANI BEVIN TAKICH FAKTÓW PODAĆ NIE SĄ W STANIE.

Można oczywiście ignorować fakty — powiedział mowa — ALE NIE WOLNO IGNOROWAĆ INTERESÓW 18 KRAJÓW REPREZENTOWANYCH W TEJ KOMISJI. ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I POLSKĄ NA CZELE.

Związek Radziecki nie może zgodzić się na łamanie decyzji w sprawie odszkodowań.

Delegacja radziecka podniosła kwestię odszkodowań z produkcji bieżącej, występując np. z propozycją podniesienia poziomu produkcji niemieckiej do 70 proc. poziomu z roku 1938 z tym, że 10 proc. przeznaczono by na odszkodowania. Byłoby to wyjście z sytuacji, ale jedynie delegacja francuska zgodziła się na omawianie tej sprawy, podczas gdy ani Marshall, ani Bevin nie chcieli dyskutować propozycji radzieckiej, mimo że stanowiła ona podstawę do osiągnięcia porozumienia.

Przyjrzyjmy się np. rządowi Sofulus-Tsaldaris. Dwie partie polityczne, na których opiera się rząd obecny, które zwalczyły się od 30 lat, obrzucając się wzajemnie najgorszymi wymysłami, nie są w stanie współpracować z sobą nawet po oficjalnym zlikwidowaniu pod presją USA zadawanych sporów i rozdzwień. Pseudoparlament nie odegrał żadnej roli przy tworzeniu tego rządu — dziwoląga. Dlatego też bardzo szybko różnice zdań wyszły na jaw.

Populiści, monarchofaszyści spod znaku Tsaldaris, którzy zajmują wszystkie kluczowe pozycje, nie

ZDANIEM ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — podkreślił minister Molotov — polityki tej należy niezwłocznie zaniechać, by Niemcy odbudowane gospodarczo mogły jak najszybciej przystąpić do spłacania odszkodowań i do wykonania swych zobowiązań, przede wszystkim wobec tych krajów alianckich, które podczas wojny poniosły tak wielkie straty z powodu agresji niemieckiej. Charakterystyczne jest, że wschodnia strefa niemiecka, znajdująca się pod zarządem radzieckim, nie ma długów, ani też podatnik radziecki nie potrzebuje dokładać ze swej kieszeni na jej utrzymanie tak, jak to się dzieje w zachodnich strefach okupacyjnych.

Pokojowy przemysł i rolnictwo niemieckie należy odbudować i wtedy — jak zaznaczył minister Molotov — brytyjscy i amerykańscy podatnicy podatki nie będą potrzebowali łożyć na żywność i artykuły pierwszej potrzeby dla Niemców.

Jednocześnie PODNIESIONA PRODUKCJA POKOJOWA W STREFACH ZACHODNICH PRZYWRÓCIŁA NORMALNĄ GOSPODARKĘ — oczywiście POD KONTROLĄ 4 MOCARSTW.

Najważniejszym zadaniem — jedność Niemiec

Z kolei minister Molotov przypomniał pogląd delegacji radzieckiej, że GŁÓWNYM ZADANIEM RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH POWINNO BYĆ ZAPEWNIENIE GOSPODARCZEJ I POLITYCZNEJ JEDNOŚCI NIEMIEC.

Toteż delegacja radziecka proponowała, by Rada Ministrów powzięła uchwałę, iż TWORZENIE RZĄDU NIEMIECKIEGO W TEJ LUB INNEJ STREFIE OKUPACYJNEJ JEST NIEWŁASCIWE.

Ta propozycja radziecka nie została przyjęta.

Oczywiste jest, że delegacje mocarstw zachodnich nie chcą jedności Niemiec, wolą natomiast prowadzić swoją własną politykę, wygodną dla nich w tych lub owych względach, po-

litykę, która prowadzi do podziału Niemiec.

Delegacja radziecka obstaje jednak przy swym stanowisku, że należy osiągnąć jedność Niemiec i że nie wolno opóźniać jej realizacji. NIE WOLNO RÓWNIEŻ OPÓŹNIAĆ PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIEGO TRAKTATU POKOJOWEGO. Toteż DELEGACJA RADZIECKA PROPONOWAŁA USTWORZENIE CENTRALNYCH AGEND NIEMIECKICH.

WSZYSTKIE TE PROPOZYCJE, ZDĄŻAJĄCE DO UREGULOWANIA ZACADNIEN NIEMIECKICH W EUROPE W TEN SPOSÓB, ABY WSZYSTKIE MILUJĄCE POKÓJ KRAJE MOGŁY ROZWIJAĆ SIĘ SWOBODNIE I SPOKOJNIE, ZOSTAŁY ODRZUCONE PRZEZ ANGLIE I AMERYKĘ, GDYŻ ROZWOJ TEN NIE LEŻY W ICH INTERESIE.

Odpowiadając następująco Marshallowi na jego wniosek o odroczenie obecnej sesji konferencji, minister Molotov stwierdził, że propozycja amerykańska w sprawie odroczenia konferencji można tłumaczyć jedynie, jako chęć narzucenia swej decyzji i przeformowania tej decyzji trzech przeciwko jednemu w ten sam sposób, jak czyniło to stale w okresie po uchwaleniu porozumienia.

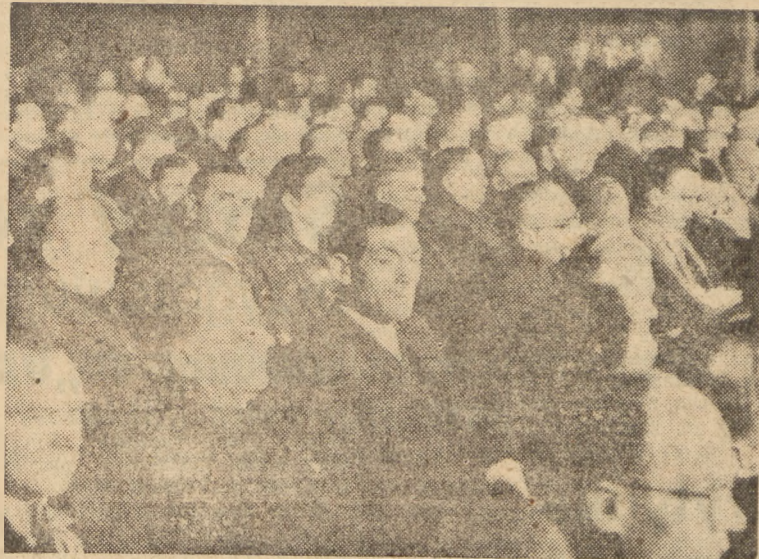
ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA KONSEKWENCJE TAKIEGO JEDNOSTRONNEGO POSTĘPOWANIA SPA DA WYŁĄCZNIE NA DELEGACJE MOCARSTW ZACHODNICH, które wykazały jaskrawy brak jakiegokolwiek ducha kompromisu.

Nie można — podkreślił z mocą minister Molotov — przemawiać do rządu Związku Radzieckiego w taki sam sposób, jak się to czyni wobec rządu greckiego.

ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM MOŻNA DOJŚĆ DO POROZUMIENIA, ALE TYLKO WTEDY, JEŚLI SIĘ BIERZE POD UWAGĘ POGŁĄD WSZYSTKICH STRON ZAINTERESOWANYCH.

Poniedziałkowe posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych było ostatnim posiedzeniem bieżącej sesji londyńskiej.

XXVII Kongres PPS we Wrocławiu



XXVII Kongres PPS we Wrocławiu: Pierwszy dzień Kongresu — poczęł się w sali Teatru Dolnośląskiego. Na zdjęciu sala teatralna wypełniona delegatami i przedstawicielami delegacji zagranicznych.

XXVII Kongres PPS Drugi dzień obrad

Obrady XXVII Kongresu PPS odbywają się w gmachu Politechniki Wrocławskiej. W obszernej auli uczelni, udekorowanej sztandarami robotniczymi i hasłami, zwracając uwagę hasła: „Pokój jest niepodzielny — PPS walczy o pokój. Przez demokrację ludową — do socjalizmu”.

Po bokach sali obrad wiszą olbrzymie planse fotograficzne, ilustrujące ważniejsze momenty z życia partii na przestrzeni ostatnich dwóch lat.

Po odpiewaniu „Czerwonego Sztafetu” przewodniczący, wicemarszałek Szwalbe, zawiadamia, że wybór komisji nastąpi po sprawozdaniach, składanych przez członków CKW.

Z kolei na mównicę wstępuje, winny nie milknąćymi oklaskami i okrzykami „Niech żyje” — premier tow. Cyrankiewicz.

Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. Oskar Lange.

Przewodniczący udzieli następnie głosu sekretarzowi Wydziału Ekono-

micznego CKW, min. Rapackiemu, który składa sprawozdanie o sytuacji gospodarczej.

W dalszym ciągu obrad nastąpił uroczysty moment wręczenia odznaki Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, delegatce austriackiej partii socjalistycznej, Rozie Jochmann.

Po przerwie obiadowej sprawozdania organizacyjne wygłosili sekretarze CKW PPS towarzysze: Reczek, Cwik, Jabłoński oraz przewodniczący KC OM TUR tow. Motyka.

Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, w której zabierali do chwili obecnej głos tow. tow. Drobner, Osóbka - Morawski, Hochfeld, Kłuszynska i Świątkowski. Dyskusja trwa.

(Przemówienia wygłoszone na Kongresie podajemy na str. 3-ej).

Tow. Wiesław i tow. Cyrankiewicz przemawiać będą na wielkim wiecu we Wrocławiu

Z okazji XXVII Kongresu PPS — Polska Partia Socjalistyczna zwołuje w dniu 17.12. br o godz. 13.30 w Hali Ludowej we Wrocławiu wielką manifestację klasy robotniczej na cześć jednolitego frontu PPS i PPR. Przemawiać będą: w imieniu PPS tow. Cyrankiewicz, w imieniu PPR tow. Gomułka - Wiesław.

Reforma walutowa w ZSRR

Stalogramem gospodarczym

PARYŻ, 16.12. (Obsł. wt.). Omawiając reformę walutową w Związku Radzieckim, dziennik „L'Humanité” pisze, że oznacza ona powrót do dobrobytu i początek nowego życia w ZSRR.

Dziennik „Franc Tireur” pisze, że reforma walutowa w ZSRR jest prawdziwym Stalogramem gospodarczym, od którego rozpoczyna się definitywna klęska spekulacji. Taką właśnie reformę — pisze dziennik — Francja powinna była przeprowadzić u siebie natychmiast po wyzwoleniu.

Oddziały radzieckie opuściły Bułgarię

MOSKWA, 16.12. (Obsł. wt.). Radio moskiewskie podało do wiadomości, że oddziały wojsk radzieckich, zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego z Bułgarią, opuściły terytorium Bułgarii w poniedziałek.

Kryzys polityczny w Grecji Na skutek zwycięskiej ofensywy gen. Markosa rosną antagonizmy między partiami rządowymi

ATENY, 16.12. (Obsł. wt.). — Korrespondent EAMPRESSE omawiając sytuację polityczną w Grecji, zaznacza, że różnice zdań między dwiema partiami, na których opiera się rząd obecny, zaostriżyły się do tego stopnia, iż kryzys rządowy wydaje się nieunikniony. Rząd obecny spotka ten sam los co rządy poprzednie.

W Grecji od wyzwolenia kraju zmieniło się już 14 gabinetów. Przeciwnie co trzy miesiące zatem w Grecji miał miejsce kryzys rządowy. Z każdym nowym rządem sytuacja kraju pogarsza się. Źródło zła polega na tym, że państwo sprzymierzone, które własnymi siłami przyczyniło się do wyzwolenia najeźdźcy, okupowane zostało ponownie, tym razem przez Anglosasów.

Przewlekły kryzys polityczny w Grecji nie jest zjawiskiem samoistnym, lecz wynikiem bezpośrednim okupacji anglosaskiej. Naród grecki walczy energicznie z nową okupacją i jej następstwami. A ponieważ walka ta przybiera na sile, każdy następny rząd, złożony z waletów anglosaskich ma coraz mniej szans złamania narodowego ruchu oporu.

Przyjrzyjmy się np. rządowi Sofulus-Tsaldaris. Dwie partie polityczne, na których opiera się rząd obecny, które zwalczyły się od 30 lat, obrzucając się wzajemnie najgorszymi wymysłami, nie są w stanie współpracować z sobą nawet po oficjalnym zlikwidowaniu pod presją USA zadawanych sporów i rozdzwień. Pseudoparlament nie odegrał żadnej roli przy tworzeniu tego rządu — dziwoląga. Dlatego też bardzo szybko różnice zdań wyszły na jaw.

Populiści, monarchofaszyści spod znaku Tsaldaris, którzy zajmują wszystkie kluczowe pozycje, nie

chcą ustąpić ani jednego miejsca liberalnym pseudodemokratom Sofulusa. Partia liberalna ze swej strony pragnęłaby usunąć z rządu populistów, aby tylko przyjaciele Sofulusa ciagnąć mogli korzyści ze współpracy z magnatami trustów amerykańskich.

Ale przede wszystkim do zaostreżenia się antagonizmów przyczyniło się fiasko planu walki przeciwko Armii Demokratycznej. Sofulus obiecał Amerykanom i populistom, że potrafi skłonić powstańców do złożenia broni. Tymczasem, apel Sofulusa o zawieszenie broni zakończył się kompletnym fiaskiem. Złożyli broń jedynie monarchofaszyści i elementy kryminalne.

Według źródeł rządowych broń złożyło 6500 członków oddziałów prawicowych i 120 powstańców.

W tym samym czasie Armia Demokratyczna, nie wypuszczając inicjatywy ze swych rąk zadła poważne ciosy najemnikom dolara. Ostatnia ofensywa w Epirze, ataki dokona-

ne w Rubei na Peloponezie, na wyspach, w Tessalii, Tracji, na Krecie świadcza o wielkich sukcesach Armii Demokratycznej, które przyczyniły się do pogorszenia sytuacji oddziałów posłusznych Atenom, zwłaszcza wobec faktu, że operacje wojsk rządowych, jak zwykle, nie dały wyników. Włosianie zmuszani do walki nie chcą być się przeciwko Armii Demokratycznej. W armii rządowej mnożą się dezercje.

Oto dlaczego zaostriżyły się antagonizmy między partiami rządowymi. Jedną na drugą zrzuca odpowiedzialność za sytuację.

Nie ulega wątpliwości, że i tym razem przedsięwzięta zostanie znana operacja. Utworzony zostanie nowy rząd, który będzie starym już w chwili narodzin. Problem grecki nie zostanie na tej drodze rozwiązany, albowiem jest tylko jeden sposób, który może doprowadzić do poprawy sytuacji w Grecji — zakończenie okupacji anglosaskiej.

Powszechna zniżka cen w ZSRR Artykuły pierwszej potrzeby tańsze o 400 proc.

MOSKWA, 16.12. (PAP). — W poniedziałek ogłoszono dekret radzieckiego ministerstwa handlu na mocy którego od 16 grudnia na terenie ZSRR obowiązywać będą nowe jednolite ceny państwowe w handlu detalicznym. Dekret przewiduje powszechną zniżkę cen.

Cena żytniego chleba wyniesie od 2 rb. 85 kop. do 3 rubli 20 kopiejek, to znaczy o 40 kopiejek taniej niż wynosiły dotychczasowe ceny chleba

kartkowego, a 3-krotnie mniej od komercyjnych cen chleba. Kilo masła będzie kosztowało 62 do 66 rubli, kilo mięsa — 28 do 32 rubli, kilo cukru 13 do 16 i pół rubla.

Wyroby przemysłowe, włókiennicze, i skórzane staniały przeciętnie 3-krotnie. Kalosze męskie staniały przeszło 5-krotnie do ceny 45 rubli. Skórzane buty męskie, za które płacono w sklepach komercyjnych około 1.000 rubli, będą kosztować 260 rubli.

Świat pracy urządza gwiazdkę dla żołnierzy

Na konto Towarzystwa Przyjaciół Żołnierzy — PKO 54141 i Bank Ludowy 422 wpłynęły poważne sumy od instytucji z terenu Wybrzeża, przeznaczone na ufundowanie bibliotek dla świetlic żołnierskich. Każda z tych bibliotek będzie posiadała około 100 książek współczesnych piśarzy.

Szereg instytucji objęło w okresie przedświątecznym patronat nad poszczególnymi świetlicami żołnierskimi. Tak np. MZK opiekuje się jedną ze świetlic w Oliwie, pracownicy urzędu wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego m. Gdańska świetlicami jednej z jednostek wojskowych garnizonu gdańskiego, ZEW objął patronat nad jedną ze świetlic żołnierskich, znajdujących się w Oliwie. Zjednoczenie stoczni polskich i Główny Urząd Morski opiekuje się świetlicami Marynarki Wojennej.

Instytucje obejmujące patronat organizują w dniach 22 i 23 grudnia tradycyjne opłatki na terenie własnych zakładów pracy, gdzie przedstawiciele organizacji robotniczych wręcają żołnierzom podarunki gwiazdkowe. W czasie tych uroczystości nawiązywane są serdeczne kontakty między światem pracy, który odbudowuje Polskę z żołnierzem stojącym na straży jej granic.

Brytyjska baza lotnicza powstanie na Cyprze

LONDYN, 16.12. (PAP). — Donoszą z Cypru, że Wielka Brytania prowadzi przygotowania w kierunku stworzenia na Cyprze największej bazy lotniczej we wschodniej części Morza Śródziemnego. W rejonie Larnaca zostanie zbudowane olbrzymie lotnisko na obszarze około 70 ha.

Min. H. Ripka w Warszawie

Po zakończeniu rokowań hadlowych czesko - radzieckich w drodze powrotnej z Moskwy do Pragi, w dniu 13 bm. bawił w Warszawie min. handlu zagranicznego Czechosłowacji, dr. Hubert Ripka, w towarzystwie dyr. gen. Czechosłowackiego Banku Narodowego, dra Leopolda Chmela oraz wyższych urzędników ministerstwa handlu zagranicznego, przemysłu, a - prowizacji i przedstawicieli przemysłu Czechosłowackiego.

»Reforma rolna« w Westfalii

DÜSSELDORF, 16.12. (Obsł. wł.). Niemiecka agencja prasowa donosi, że na skutek tolerancyjnego stanowiska anglosaskich władz okupacyjnych w Westfalii, przeszło 1000 wielkim obszarom udało się uniknąć parcelacji ich majątków.

Obszar ten, zachowujący dawny stan posiadania na drodze spekulacji, jak podział gruntu między członków rodziny lub przez dobrowolne oddanie gruntu. W tym ostatnim wypadku obszarnicy pozbyli się nieużytków i gleby mało wartościowej, zatrzymując dla siebie grunty najlepsze.

Policja żydowska przejmuje nadzór w Tel Avivie

JEROZOLIMA, 16.12. (Obsł. wł.). W poniedziałek wieczorem policjanci brytyjscy zostali ewakuowani z całego obszaru Tel-Awivu, razem z policją arabską. O północy nad Saroną, dawną kolonią niemiecką pod Tel-Awivem, zajmowaną dotychczas na koszarach policji brytyjskiej, wywieziona została flaga sionistyczna.

500 policjantów żydowskich zastąpił policję brytyjską.

Zakończenie incydentu polsko-szwedzkiego Wznowienie komunikacji z Trelborgiem

W dniu 11 bm. rząd szwedzki wznowił przerwany dnia 18 listopada br. komunikację promową kolejowym między Polską a Szwecją. W związku z tym ukazał się w prasie szwedzkiej komunikat, który podaje przebieg incydentu, wywołanego stwierdzeniem faktami przemytu ludzi z Polski do do Szwecji na niektórych statkach szwedzkich.

Strona szwedzka dezaprobuje w tym komunikacie wszelkie naruszenia ze strony obywateli szwedzkich praw obcego kraju, w którym wykonują oni swoją działalność. Komunikat donosi również o zawieszeniu w czynnościach jednego z marynarzy szwedzkich zamieszanych w afery przemytu. Komunikat kwestionuje natomiast zarzuty skierowane pod adresem konsula szwedzkiego p. Bergendahl i kapitana promu (Drotting Victoria) p. Eckberga.

Z kół dobrze poinformowanych PAP dowiadujemy się, że w stosunku do Bergendahl Rząd Polski wysunął zarzut formalnej jego odpowiedzialności za brak nadzoru nad statkami szwedzkimi. Na życzenie Rządu Polskiego p. Bergendahl został odwołany i tym samym na tym odcinku incydent został wyzerpnięty.

Do sąz. tryby. kpt. Eckberga strona

MAYER PODBURZA ROBOTNIKÓW PRZECIWKO CHŁOPOM

Przemówienie Thoreza na zjeździe chłopów-komunistów

PARYŻ, 16.12. (PAP). — Na zjeździe chłopów francuskich należących do partii komunistycznej, w Macon wygłosił przemówienie sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez.

„Dziś — oświadczył Thorez — choć minęło już 3 lata od chwili wywołania zależymy wciąż od zagranicy jeśli chodzi o zaopatrzenie kraju w chleb i artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby. Skutki wojny i okupacji były straszliwe, lecz główna przyczyna zaoferowania w dziedzinie produkcji rolnej leży w tym, że Francja ludziła się iż Amerykanie dostarcza zb

Starzy zdrajcy przygotowują nowe dzieło Erenburg o „trzeciej sile“ Biuma

MOSKWA (TELEPRESS), 16.12. Słynny pisarz radziecki, Ilya Erenburg, ostro zaatakował przywódców francuskiej „Trzeciej Siły“.

Erenburg pisze: „Nie wiem, czy Jules Moch żuje gumę i czy Leon Blum kładzie nogi na biurko, ale wiem, że w Pałacu Burbońskim zapanował obecnie poziom moralny, godny chicagowskich gangsterów“.

Erenburg dalej twierdzi, że francuscy katolicy i socjaliści zdradzili Francję dla amerykańskich obywateli, Francuscy socjaliści nie indywidualnie, ale jako całość — zamerykanizowali się. Najwybitniejszą z członkowie partii przeszli do obozu nieprzyjacielskiego. Słynny powieściopisarz dodał również, że w przyszłości antysowieckie intrzygi przyczyniły się do niewolniczego podporządkowania się Niemcom, a obecnie „starzy zdrajcy“ przygotowują nowe dzieło.

Opisując, jak dalece Francja zaplątała się już w amerykańskiej sieci, Erenburg stwierdza: „Dyplomacy

„To nie jest rząd godny Francji“ Opinia znanego publicysty, Carrela o prowokacyjnych metodach rządu „trzeciej siły“

PARYŻ, 16.12. (Obsł. wł.). — Omalwając notę ZSRR w sprawie uwolnienia bezpodstawnie aresztowanych obywateli radzieckich, znany publicysta André Carrel zarzuca rządowi Schumana prowadzenie prowokacyjnej polityki przeciwko wielkiemu sojusznikowi ze Wschodu.

„Rząd Schumana — stwierdza Carrel — wydała brutalnie obywateli radzieckich i gwałci podstawowe prawa gościnności“.

Podkreślając, że jednocześnie pozwala się na ingerencję USA w wewnętrzne sprawy Francji, Carrel pisze m. in.:

„To nie jest rząd francuski godny

Prasa USA służy agresji niemieckiej Rozsądny głos amerykańskiego polityka

NOWY JORK, 16.12. (Obsł. wł.). — W liście otwartym do „New York Times“ C. Monteith Gilpin sekretarz „stowarzyszenia przeciwników trzeciej wojny światowej“ pisze, że prasa amerykańska „wzmawia podatnikom amerykańskim, że obowiązują się do finansowania ciężkiego przemysłu niemieckiego, zamiast zmuszenia Niemców do wyrównania sąsiadom zadanych strat. Prasa amerykańska wzmawia w ofiary agresji niemieckiej, że winni oni ustąpić Niemcom pierwszeństwa w odbudowie i że powinni pozostać pod dominacją niemiecką“.

„Zwrót w polityce Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec — pisze Mon-

teith — również tłumaczy fakt dlaczego ofiary agresji niemieckiej, dostają mniej niż 15 proc. węgla produkowanego w Zagłębiu Ruhry i dlaczego zmusiło to sąsiadów Niemiec do kupowania w twardej walucie w Stanach Zjednoczonych węgla po cenie 22 dol. za tonę, który musi być transportowany tysiącami mil. Nie dziwnego, że Stany Zjednoczone odczuwają brak węgla, a Europa cierpi na głód dolarów“.

Autor oburza się na sprzeczność prasy amerykańskiej w sprawie demonstracji fabryk niemieckich i stwierdza: „Ofiary Niemiec nie zapomnieli, że Stany Zjednoczone głoszą kiedyś politykę w sprawie organizacji powojennej Niemiec, w której wyraźnie było stwierdzone, że reparacje niemieckie mogą i powinny grać główną rolę w odbudowie Europy“.

polna nie może pogodzić się z poglądem, że kapitan statku nie ponosi odpowiedzialności za jaskrawe naruszenie prawa, popełnione przez jego podwładnych, toteż zmuszony jest podtrzymywać swoje stanowisko w stosunku do osoby kpt. Eckberga.

Władze polskie nie wysuwały żadnych zastrzeżeń wobec innych marynarzy szwedzkich poza osobami wymienionymi imiennie w nocie polskiej z dnia 17 listopada br.

Rząd polski nie przyjął propozycji szwedzkiej, powołania mieszanej polsko - szwedzkiej komisji, która by ustaliła tryb postępowania przy kontroli statków szwedzkich w portach polskich, albowiem ustalenie trybu kontroli statków obcych w portach polskich należał wyłącznie do kompetencji właściwych władz polskich.

Rząd Polski zaproponował natomiast dostarczenie władzom szwedzkim polskich przepisów portowych, celem zaznajomienia z nimi załóg statków szwedzkich, udających się do portów polskich.

Należy przypuszczać, że załatwienie tego incydentu położy kres przemysłowi, który jest szkodliwy zarówno dla jednej, jak i dla drugiej strony.

za i artykułów żywnościowych. Trzeba było prowadzić bardziej rozsądną politykę. Rząd powinien był płacić wyższe ceny za zboże rolnikom francuskim i dostarczać im nasien. nawozów, maszyn i narzędzi“.

Następnie Thorez analizując projekt ty ministra gospodarki i finansów Rene Mayera, dotyczące podwyżki cen artykułów przemysłowych o około 35

proc. przy jednoczesnej niższej cen artykułów rolniczych, — oświadczył: „Rząd usiłuje uderzyć w chłopów podburzając przeciwko im robotników miejskich“.

Thorez skrytykował nadmierne rozdykt budżetu państwa i stwierdził, że gdyby rząd chciał rzeczywiście udrożyć finanse, to przeprowadziłby reformę skarbową i nałożył większe podatki na kapitalistów i pasorzytów, którzy rozporządzają 44 proc. dochodu narodowego.

„Zamiast tego — powiedział Thorez — rząd zamierza zwiększyć podatki obciążające rolników z 6 miliardów na 21 miliardów franków. Podatki te pomyślane są w ten sposób, że obciążają przede wszystkim małe i średnie gospodarstwa“.

Wspominając o układach genewskich w myśl których taryfy celne zo stały obniżone, Thorez stwierdził, że oddają one rolnictwo francuskie i znaczną część przemysłu na łup konkurencji amerykańskiej.

Kończąc swe przemówienie Thorez oświadczył: „Mielśmy rację przestrze gając przed planem Marshalla, który jak przewidzieliśmy przynajmniej Niem com pierwszeństwo w dziedzinie odbu dowy i likwiduje odszkodowania na leżne Francji i innym krajom zniszczo nym przez najazd hitlerowski“.

Francuska misja repatriacyjna opuściła Moskwę

MOSKWA, 16.12. (PAP). Dnia 15 bm. wieczorem wyjechał z Moskwy szef francuskiej misji repatriacyjnej w ZSRR, plik Marquier wraz z małżonką i dwoma pozostałymi członkami misji.

Plik Marquier, który przed kilku dniami złożył sensacyjne oświadczenie, obarczające rząd francuski od-

powiedzialnością za pogorszenie się stosunków francusko - radzieckich, był jednym z najeższych wojen- ników ruchu oporu we Francji.

Od samego początku wojny walczył w armii francuskiej na linii Maginot, po czym dostał się do niewol niemieckiej i dłuższy czas przebywał w Stalagu. Tam zorganizował wielką grupę jeńców, na czele której uciekł ze Stalagu. Po ucieczce nawiązał kontakt z partyzantami i natych miast wznowił czynną walkę z oku pantem hitlerowskim.

Na początku roku 1944 powrócił do Francji, gdzie kontynuował walkę zbrojną w szeregu francuskiego ruchu oporu, aż do chwili wyzwolenia Paryża.

Po wyzwoleniu Francji plik Marquier pracował przez kilka miesięcy w ministerstwie wojny, po czym w czerwcu 1945 r. został skierowany do Moskwy jako szef francuskiej misji repatriacyjnej.

Brytyjska partia komunistyczna nie udzieli poparcia rządowi Attlee

LONDYN, 16.12. (Obsł. wł.). Na posiedzeniu komitetu wykonawczego brytyjskiej partii komunistycznej

zawzięta została decyzja odmowa poparcia dla polityki rządowej w dziedzinie produkcji.

Sekretarz partii Harry Pollitt

stwierdził, że decyzja ta została po

zwzięta na skutek tego, że według pla

nu Marshalla, zwiększona produkcja

brytyjska nie będzie użytkowana dla

dobrą Anglii i jej narodu, ale będzie

wykorzystana dla ogólnych celów po

lityki amerykańskiej.

Pollitt dodał, że byłoby zupełnie

właściwie, aby partia komunistyczna

walczyła o europejską produkcję, a

le w chwili obecnej należy zdać so

bie sprawę ze względów politycz

nych i nie dopuścić do tego, aby pro

dukcja była wykorzystana dla celów

reakcyjnych.

Ten sam dziennik donosi, iż do Lon

dynu przybył z Wiesbadenu generał

Curtis Lime, który podczas wojny za

mował stanowisko dowódcy naczelnego

amerykańskich sił lotniczych. Celem

wizyty gen. Lime jest zacieśnienie

współpracy między sztabem lotnic

twą amerykańską a brytyjskim, im

perialnym sztabem generalnym.

Imperializm jest wspólnym wrogiem

robotników amerykańskich i europejskich

stwierdza przywódca Partii Komunistycznej USA

NOWY JORK, 16.12. (PAP). — Jak

donosi „Daily Worker“, przewodniczą

cy komunistycznej partii USA, Foster,

w przemówieniu wygłoszonym na

wieczu marynarzy w Nowym Jorku o

świadczył, iż amerykańskie związki

zawodowe winny udzielać poparcia

walczącym robotnikom Francji i

Włoch, gdyż bronią oni również in

teresów robotników amerykańskich.

„Ofiary Niemiec nie zapomnieli, że

Stany Zjednoczone głoszą kiedyś po

litykę w sprawie organizacji powo

jennej Niemiec, w której wyraźnie

było stwierdzone, że reparacje nie

mieckie mogą i powinny grać główną

rolę w odbudowie Europy“.

Imperializm jest wspólnym wrogiem

robotników amerykańskich i europejskich

stwierdza przywódca Partii Komunistycznej USA

NOWY JORK, 16.12. (PAP). — Jak

donosi „Daily Worker“, przewodniczą

cy komunistycznej partii USA, Foster,

w przemówieniu wygłoszonym na

wieczu marynarzy w Nowym Jorku o

świadczył, iż amerykańskie związki

zawodowe winny udzielać poparcia

walczącym robotnikom Francji i

Włoch, gdyż bronią oni również in

teresów robotników amerykańskich.

„Ofiary Niemiec nie zapomnieli, że

Stany Zjednoczone głoszą kiedyś po

litykę w sprawie organizacji powo

jennej Niemiec, w której wyraźnie

było stwierdzone, że reparacje nie

mieckie mogą i powinny grać główną

rolę w odbudowie Europy“.

Imperializm jest wspólnym wrogiem

robotników amerykańskich i europejskich

stwierdza przywódca Partii Komunistycznej USA

NOWY JORK, 16.12. (PAP). — Jak

donosi „Daily Worker“, przewodniczą

cy komunistycznej partii USA, Foster,

w przemówieniu wygłoszonym na

wieczu marynarzy w Nowym Jorku o

świadczył, iż amerykańskie związki

zawodowe winny udzielać poparcia

walczącym robotnikom Francji i

Włoch, gdyż bronią oni również in

teresów robotników amerykańskich.

„Ofiary Niemiec nie zapomnieli, że

Stany Zjednoczone głoszą kiedyś po

litykę w sprawie organizacji powo

jennej Niemiec, w której wyraźnie

było stwierdzone, że reparacje nie

mieckie mogą i powinny grać główną

rolę w odbudowie Europy“.

Imperializm jest wspólnym wrogiem

robotników amerykańskich i europejskich

stwierdza przywódca Partii Komunistycznej USA

NOWY JORK, 16.12. (PAP). — Jak

donosi „Daily Worker“, przewodniczą

cy komunistycznej partii USA, Foster,

w przemówieniu wygłoszonym na

wieczu marynarzy w Nowym Jorku o

świadczył, iż amerykańskie związki

zawodowe winny udzielać poparcia

walczącym robotnikom Francji i

Włoch, gdyż bronią oni również in

teresów robotników amerykańskich.

„Ofiary Niemiec nie zapomnieli, że

Stany Zjednoczone głoszą kiedyś po

litykę w sprawie organizacji powo

jennej Niemiec, w której wyraźnie

było stwierdzone, że reparacje nie

mieckie mogą i powinny grać główną

rolę w odbudowie Europy“.

Imperializm jest wspólnym wrogiem

robotników amerykańskich i europejskich

stwierdza przywódca Partii Komunistycznej USA

NOWY JORK, 16.12. (PAP). — Jak

donosi „Daily Worker“, przewodniczą

cy komunistycznej partii USA, Foster,

w przemówieniu wygłoszonym na

wieczu marynarzy w Nowym Jorku o

świadczył, iż amerykańskie związki

zawodowe winny udzielać poparcia

walczącym robotnikom Francji i

Włoch, gdyż bronią oni również in

teresów robotników amerykańskich.

„Ofiary Niemiec nie zapomnieli, że

Stany Zjednoczone głoszą kiedyś po

litykę w sprawie organizacji powo

jennej Niemiec, w której wyraźnie

było stwierdzone, że reparacje nie

mieckie mogą i powinny grać główną

rolę w odbudowie Europy“.

Imperializm jest wspólnym wrogiem

robotników amerykańskich i europejskich

stwierdza przywódca Partii Komunistycznej USA

NOWY JORK, 16.12. (PAP). — Jak

donosi „Daily Worker“, przewodniczą

cy komunistycznej partii USA, Foster,

w przemówieniu wygłoszonym na

wieczu marynarzy w Nowym Jorku o

świadczył, iż amerykańskie związki

zawodowe winny udzielać poparcia

walczącym robotnikom Francji i

Włoch, gdyż bronią oni również in

teresów robotników amerykańskich.

„Ofiary Niemiec nie zapomnieli, że

Stany Zjednoczone głoszą kiedyś po

litykę w sprawie organizacji powo

jennej Niemiec, w której wyraźnie

było stwierdzone, że reparacje nie

mieckie mogą i powinny grać główną

rolę w odbudowie Europy“.

Imperializm jest wspólnym wrogiem

robotników amerykańskich i europejskich

stwierdza przywódca Partii Komunistycznej USA

NOWY JORK, 16.12. (PAP). — Jak

donosi „Daily Worker“, przewodniczą

cy komunistycznej partii USA, Foster,

w przemówieniu wygłoszonym na

wieczu marynarzy w Nowym Jorku o

świadczył, iż amerykańskie związki

zawodowe winny udzielać poparcia

walczącym robotnikom Francji i

Włoch, gdyż bronią oni również in

DROGA PPS PROWADZI TYLKO NA LEWO

Wróg jest — na prawicy

Z przemówienia tow. Cyrankiewicza na XXVII Kongresie PPS

Premier Cyrankiewicz rozpoczyna stwierdzenia, że właściwej oceny naszej dzisiejszej postawy można dokonać po zanalizowaniu rozwoju wypadków w przeszłości, a zwłaszcza w

okresie przedwrześniowym. W szczególności powinniśmy się zastanowić nad tym, czy przepaść, która istniała między komunizmem a socjalizmem na gruncie stosunków do tych czy innych zagadnień, zmniejsza się w toku naszych doświadczeń, czy też się powiększa. Przed wojną ocena sytu-

acji dokonywana przez komunistów i socjalistów była bardzo podobna, a nieraz po prostu wspólna. Wynikało to z rzeczywistości polskiej, która nie przedstawiała zbyt wielu wątpliwości, zbyt wiele miejsca dla reformistów i dla złudzeń reformistycznych, tak jak to się działo w wielu państwach i u wielu socjalistów na Zachodzie.

Rzeczywistość przedwrześniowa po zwalała na wykonywanie wspólnej postawy komunistów i lewicowych socjalistów. Sanacja starała się nie dopuścić do zmniejszenia się wyrwy między obydwoimi odłamami w ruchu robotniczym, jednakże rozwój sytuacji, a zwłaszcza doświadczenia z okresu wojny z hitleryzmem, działały w kierunku ciągłego zmniejszania tej wyrwy. W obecnym etapie doszło do prawdziwego zbliżenia obydwu partii robotniczych.

Tylko prawdziwy jednolity front może być właściwym orężem politycznym w walce klasy robotniczej i tylko prawdziwy jednolity front wytrzyma próbę zmagania, jakie mogą przyjąć w skali międzynarodowej — podkreśla tow. Cyrankiewicz.

Jednolity front nie wynika z oportunizmu. Gdyby jednolity front miał być tylko produktem oportunizmu, to nie byłoby podstawy do ofensywy ideologicznej, jaką lewica socjalistyczna zobowiązana jest prowadzić w skali międzynarodowej.

Jednym z widocznych wyrazów tego jest rezolucja Rady Naczelnej PPS z dnia 30 czerwca br., w której zasada jednolitego frontu sformułowana została w sposób bezapelacyjny, stwierdzający w skrócie, że droga PPS idzie tylko na lewo i wróg jest tylko na prawo.

Również jasne stanowisko zajęła rezolucja CKW o sytuacji międzynarodowej. Premier przypomina ustęp rezolucji, która mówi o pomocy Związku Radzieckiego dla krajów Europy Wschodniej i Południowej, budujących nowe ustroje ludowo-demokratyczne.

PPS dzięki ugruntowanej postawie jednolitego frontu może odgrywać konieczną i potrzebną dla socjalizmu międzynarodowego rolę na terenie zagranicznym. Przechodzimy na forum międzynarodowe, podkreśla premier, nie jako zmuszani do współpracy z komunistami i do sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Przechodzimy z postawą rewolucyjnych socjalistów,

ukształtowaną w ogniu naszych walk i naszych doświadczeń.

Premier podkreśla, że socjaliści polscy uważają siebie za mądrzejszych o cały okres historyczny od

Należy dążyć do stworzenia jednolitego frontu w skali międzynarodowej

Rozumienie warunków, w których obóz imperialistyczny, zagrażający pokojowi, podejmuje walkę, wskazuje nam miejsce naszej partii i Polski Ludowej, w obozie postępu

socjalistów zachodnio-europejskich, którzy albo nie mieli obiektywnych możliwości przeprowadzenia doświadczeń, albo nie wyciągnęli wniosków z doświadczenia.

go i pokoju obok Związku Radzieckiego i innych państw demokracji ludowej. PPS powinna starać się o wzmożenie na terenie międzynarodowym

Z obrad XXVII Kongresu PPS

Tow. Lange: Dążymy do międzynarodowej jednolitości robotniczej

Ambasador Lange w swym referacie rozpatrzył zadania, jakie wynikają z sytuacji międzynarodowej dla Polskiej Partii Socjalistycznej. Odzyskanie niepodległości przez Naród Polski po stułatkudziestolecie niewoli było wynikiem rewolucji demokratycznej, które przeszły przez Europę po pierwszej wojnie światowej. Największą i jedynie trwałą okazywała się Rewolucja Październikowa w Rosji. BEZ TEJ REWOLUCJI NIE BYŁOBY NIGDY NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI (oblasł).

Polityka Becka związała Polskę z siłami międzynarodowej reakcji, rezultatem była tragedia wrześniowa i okupacja niemiecka. Polska Ludowa stała się istotną i ważną częścią sił demokratycznych na świecie, które są naszymi przyjaciółmi, popierają nas i pomagają nam, natomiast przeszkadzają nam i zwalniają się reakcja. Wojna przyniosła znaczne zwiększenie sił ludowych na świecie. Rozszerzenie wpływów Związku Radzieckiego, powstanie demokracji ludowych w Europie wschodniej i środkowej, walka ludu greckiego, niepokój w Hiszpanii, ogromny wzrost sił i dynamizm klasy robotniczej we Francji i Włoszech, ruch ludowy w Chinach, walki wyzwolenie ludów kolonialnych i półkolonialnych — oto poszczególne etapy zwiększenia sił ludowych, jakie nastąpiło w wyniku wojny.

Jednym z bezpośrednich celów kontrofensywy kapitalistycznej jest dążenie do powstrzymania nacjonalizacji przemysłu. Tam zaś, gdzie nacisk ten nie odnosił skutku, jak w Polsce, Czechosłowacji, stosuje się blokadę kredytową.

Chcę podkreślić i to z całym naciskiem, że kontrofensywa kapitalistyczna, wychodząca z Ameryki, jest zwrócona nie tylko przeciwko partiom komunistycznym. Jest ona zwrócona również przeciwko partiom socjalistycznym, o ile te rzeczywiście przeprowadzają swój socjalistyczny program uspołecznienia życia gospodarczego.

W celach taktycznych kontrofensywa kapitalistyczna może chwilowo współpracować i z partiami socjalistycznymi i wykorzystywać te partie tam, gdzie one znajdują się w sporze z partiami komunistycznymi.

Skoro Stany Zjednoczone stały się ośrodkiem, skąd wychodzi kontrofensywa kapitalizmu i dookoła którego zbierają się siły obrony lub restauracji kapitalizmu, w innych krajach siły postępu świata skupiają się coraz bardziej dookoła Związku Radzieckiego.

Ofensywa przeciwko Związkowi Radzieckiemu jest również prowadzona na terenie ONZ. Związek Radziecki jest bowiem główną przeszkodą, jaką kontrofensywa kapitalizmu napotyka na swej drodze. Pomoc udzielana przez Związek Radziecki krajom de-

mokracji ludowej wzmacnia odporność tych krajów przeciwko tej ofensywie.

W obozie kontrofensywy kapitalistycznej nie ma miejsca dla demokracji. Przyszłość demokracji jest związana z obozem postępu społecznego, z socjalizmem.

Fakt, że kontrofensywa kapitalizmu prowadzi do usiłowania odbudowy silnych Niemiec, których ostrze ekspansji ma być zwrócone na Wschód, powoduje, że kontrofensywa kapitalizmu uderza w nasze najświętsze interesy narodowe. Wszelka polityka antyradziecka w Europie musi posługiwać się Niemcami, jako swoim narzędziem. Dlatego polityka antyradziecka z konieczności rzeczy musi być polityką antypolską.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim jest jedynie realną gwarancją niepodległości i całości naszego państwa. Sojusz ten jest uzupełniany przez nasze sojusze z Czechosłowacją i Jugosławią.

Zadaniem Polskiej Partii Socjalistycznej jest utrzymanie i pogłębianie udziału Polski w pracach i walkach obozu postępu społecznego. Osiągamy to przez pogłębienie jednolitego frontu klasy robotniczej oraz przez pracę nad wzmocnieniem gospodarczym i politycznym naszego państwa, przez czynne popieranie polityki zagranicznej naszego Rządu.

Dalej mówca stwierdza, że na kontynencie europejskim nie ma drogi do socjalizmu bez udziału partii komunistycznej, a z wyjątkiem Związku Radzieckiego i Jugosławii nie ma możliwości mobilizacji do walki z reakcją i zdobycia władzy przez klasę robotniczą, bez udziału partii socjalistycznych (oklaski). Stąd konieczność jednolitego frontu na skalę międzynarodową.

Walka o taki jednolity front jest specyficznym zadaniem PPS w polityce międzynarodowej (oklaski). Walka o jednolity front na skalę międzynarodową musi być walką ze wszystkim, co stoi na przeszkodzie do jednolitego frontu w poszczególnych krajach.

Walka o jednolity front na skalę międzynarodową wymaga skupienia i porozumienia się wszystkich sił realnie socjalistycznych. Perspektywą tej walki musi być dążenie do stworzenia międzynarodowej jednolitości robotniczej (oklaski), międzynarodówki, obejmującej zarówno partie socjalistyczne, jak i komunistyczne, między narodówki, która zjednoczy cały ruch robotniczy na gruncie rewolucyjnego marksizmu, międzynarodówki, która złączy klasę robotniczą Europy z siłami ludowymi innych części świata, zwłaszcza Azji i Ameryki.

Miejsce PPS jest w awangardzie walki z reakcją, w awangardzie walki o postęp społeczny i socjalizm — mówi na zakończenie amb. Lange.

Tow. Rapacki: Pogłębimy jedność działania

Na wstępie swego referatu tow. minister Rapacki omawia wkład Polskiej Partii Socjalistycznej w życie gospodarcze kraju.

W sumowaniu dorobku naszej partii — stwierdza mówca — nie szukamy materiału propagandowego; znajdujemy natomiast jedno potwierdzenie wartości twórczych, które tkwią w PPS. Jest potrzebna i konieczna PPS w Polsce, tak jak jest potrzebna i konieczna PPR i połączenie wartości twórczych obu partii we wspólnym wysiłku, jest potrzebne i konieczne.

Minister Rapacki omawia następnie zadania, które w walce z obcą interwencją stoją przed klasą robotniczą. Reformy społeczne muszą być ustronowane i pogłębione. Plan odbudowy gospodarczej musi być wykonany. Dlatego PPS musi wezwać swych członków i wszystkich, którzy jej ufają, do współzawodnictwa pracy, do walki z marnotrawstwem czasu i ma-

terialu, do walki o oszczędność w gospodarce narodowej, o usprawnienie organizacji pracy, by nikt nie śmiał marnować sił robotnika polskiego. Dla tego wszyscy socjaliści muszą przeprowadzić nieubłagana walkę z demoralizacją, łapownictwem i złodziejstwem. Trzeba pogłębić jedność działania klasy robotniczej i przenieść ją jeszcze bardziej do warsztatów pracy.

Mówca kończy oświadczeniem:

Nie mamy dolarów, ale mamy planowość gospodarki, która pozwala nam lepiej gospodarować własnymi siłami, niż inni gospodarują cudzymi dolarami. Mamy jedność działania klasy robotniczej i jedność robotniczo-chłopską. U nas nie będzie ani francuskiego dramatu, ani widocznych tu i ówdzie wahań w walce. Polska nie jest takim sobie krajem w środkowej Europie — kończy m.in. Rapacki — Polska jest symbolem, symbolem potrzebnym i twórczym w walce robotników świata.

W tym mieści się także ogromna samodzielnego wysiłku ideologicznego, o wzmożenie walki o zwycięstwo słusznych i rzetelnie socjalistycznych założeń politycznych, o wzmożenie wysiłków w kierunku porozumienia socjalistycznych partii i grup szczerze rewolucyjnych, w kierunku stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej.

Mówca wskazuje dalej, że w pierwszym okresie jednolitego frontu w Polsce na pierwsze miejsce wysu-

niętą element walki o władzę. Powstało wówczas zagadnienie nie tylko mobilizacji sił klasy robotniczej, ale również zagadnienie warstw pośrednich. Premier mówi o usiłowaniu pewnych czynników, skonolidowania warstw pośrednich na pozycjach prawicy. Reakcja i podziemie starały się podsycać urazy i kompleksy, które istniały w Polsce przedwrześniowej, wykorzystując po wojenne trudności gospodarcze.

W tym mieści się także ogromna samodzielnego wysiłku ideologicznego, o wzmożenie walki o zwycięstwo słusznych i rzetelnie socjalistycznych założeń politycznych, o wzmożenie wysiłków w kierunku porozumienia socjalistycznych partii i grup szczerze rewolucyjnych, w kierunku stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej.

Musimy dotrzeć do bezpartyjnej młodzieży, która pozostaje ciągle jeszcze pod wpływami reakcji. Musimy wderzeć się na pozycje reakcji. Konieczne jest także przeprowadze-

Polska droga do socjalizmu

Poruszając zagadnienie, czy Polska ma być pomostem między Wschodem a Zachodem, mówca wskazuje, że polska droga do socjalizmu musi być pomostem między rewolucją rosyjską a przyszłą rewolucją społeczną na Zachodzie. Polska natomiast nie może być pomostem między kapitalizmem a rewolucją, między reformizmem a rewolucją. Polska może być tylko pomostem między dwoma rodzajami rewolucji. W tym mieści się także ogromna

Sila partii zależy od konsekwencji linii politycznej

Tow. Premier mówi dalej o czynnikach decydujących o sile PPS, o liczbie i wyrobieniu członków partii, o obliczu aktywności partyjnej. Siła partii zależy od programu i od konsekwencji, z jaką realizuje się linia polityczna. Istniejące w partii odcinienie nie mogą odbiegać od uznanej linii generalnej. Partia musi mieć własne oblicze socjalistyczne i od zachowania tego oblicza zależy wartość partii. Siła partii zależy od poczucia odpowiedzialności za realizację linii politycznej. Polityka socjalistycznej nie można mylić z polityką wahań, raz na lewo, raz na prawo. Dobrze się stało, że Rada Naczelna w sposób bezapelacyjny o-

stało wówczas zagadnienie nie tylko mobilizacji sił klasy robotniczej, ale również zagadnienie warstw pośrednich. Premier mówi o usiłowaniu pewnych czynników, skonolidowania warstw pośrednich na pozycjach prawicy. Reakcja i podziemie starały się podsycać urazy i kompleksy, które istniały w Polsce przedwrześniowej, wykorzystując po wojenne trudności gospodarcze.

Umowa o jedności działania wytworzyła wiarę w siłę klasy robotniczej

Jednakże umowa o jedności działania PPS i PPR wpłynęła na zachowanie się poważnej części warstw pośrednich przy wyborach. Umowa wytworzyła wiarę w siłę klasy robotniczej jako przewodniczki całego społeczeństwa i nie pozwoliła na szukanie tej siły przez warstwy pośrednie w jakimś neofaszyzmie. W ten sposób — stwierdza tow. premier — utraciliśmy wszelkie koncepcje montowania „trzeciej siły”.

Umowa między PPS i PPR — stwierdza wśród oklasków tow. Cyrankiewicz — wytworzyła w okresie wyborów rewolucyjną lawinę, która wgniotła w ziemię wszystko to, co wiązało się z reakcją. Robotnik polski nieraz na codzień niezadowolony z szeregu trudności, zrozumiął, że mimo tych okresowych trudności, nie wolno oddać władzy reakcji.

Zwycięstwo, odniesione 19 stycznia 1947 r., nie wyczerpało zadań, stojących przed klasą robotniczą. Do zadań, które muszą być zrealizowane w następnym etapie, mówca zalicza — zabezpieczenie wszystkich dotychczasowych zdobyczy i pogłębienie ich przez nadanie gospodarce polskiej konsekwentnie socjalistycznego tempa.

Do zadań na nowym etapie należy zaliczyć również związane walki prowadzonej w Polsce z walką obozu pokoju i postępu w skali międzynarodowej, ponieważ zwycięstwo tego obozu warunkuje zachowanie, utrzymanie i ugruntowanie naszych zdobyczy i naszej niepodległości.

Musimy dotrzeć do bezpartyjnej młodzieży, która pozostaje ciągle jeszcze pod wpływami reakcji. Musimy wderzeć się na pozycje reakcji. Konieczne jest także przeprowadze-

rola, przodująca rola PPS na terenie socjalizmu międzynarodowego.

Rola ta będzie spełniona pod warunkiem zachowania konsekwentnej postawy ideologicznej. Z postawy tej musi wynikać zdecydowanie negatywna ocena koncepcji tzw. „trzeciej siły”. To, co obserwuje się w tej chwili we Francji, — mówi premier — to nie jest francuska droga socjalizmu, ale francuska droga do de Gaulle’a.

Jednolity front PPR i PPS

Dobrze się stało — mówi dalej tow. Premier — że rezolucja CKW o sytuacji międzynarodowej odcięła PPS w sposób najbardziej wyraźny od wszelkich pomysłów „trzeciej siły”. Uchwały te wytyczają dalszą drogę Partii za pomocą starej, socjalistycznej busoli. Następnym etapem — podkreśla mówca — winny być teży, uchwalone przez obecny Kongres. Władze partyjne są świadome odpowiedzialności za klasę robotniczą, za rozwój narodu polskiego, za jego bezpieczeństwo, za niepodległość i socjalizm.

JEDNOLITY FRONT — gwarancją niepodległości suwerenności Polski!

rekojmia wykonania planu trzyletniego

JEDNOLITY FRONT — gwarancją niepodległości suwerenności Polski!

POD ZNAKIEM WZROSTU PRODUKCJI ROLNEJ i wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego obradowała konferencja aktywu wiejskiego PPR w Gdańsku

Dnia 14 grudnia odbył się w lokalu KW PPR w Gdańsku wielki zjazd aktywu wiejskiego z terenu powiatu i gminy całego województwa gdańskiego. W zjeździe wzięło udział kilkuset działaczy partyjnych, sekretarzy komitetów powiatowych i gminnych sekretarzy kół gromadzkich, wojtów, sołtysów, członków zarządów Samopomocy Chłopskiej i innych. Z Warszawy przybyli na zjazd członkowie Komitetu Centralnego tow. poseł Dworakowski i tow. Kozłowski.

Obrazy zajął pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Janu szewski.

WZMOCNIĆ PRACĘ NA ODCINKU WSI

Na temat zadań partii w pracy na wsi wygłosił referat tow. Dworakowski. Prelegent stwierdził, że zjazd został zwołany w związku z postanowieniem wzmocnienia pracy na odcinku wsi. Dopiero utrwalenie i pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego warunkuje zupełną stabilizację życia w Polsce.

KC stawia przed partią zadanie uświadomienia chłopu w sprawach politycznych i gospodarczych, co umożliwi mu właściwe ustosunkowanie się do bieżących zagadnień polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Tow. Dworakowski obszernie omówił sytuację międzynarodową i wskazał na zadania, jakie stoją przed rządem polskim. Zapoznanie mas z aktualnymi zagadnieniami będzie miało decydujący wpływ na stanowisko chłopów i wykorzystanie resztek orientacji anglosaskiej. Pokój oznacza dla chłopów stabilizację jego pracy i odbudowę zrujnowanej placówki.

Referent poświęcił następnie dużo uwagi życiu politycznemu w Polsce, które cechowała ostatnia likwidacja wpływów mikołajczykowski na wsi. Fakt ucieczki Mikołajczyka, który był wynikiem zmian zachodzących w PSL, przeszedł na wsi polskiej bez

wrażenia — wbrew nadziejom „mikołajczyków”. Obecnie towarzysze chłopów muszą sobie zdać sprawę z tego, że w łonie PSL zaszły podstawowe zmiany, że poważna część tej partii pragnie włączyć się do twórczej pracy nad odbudową kraju. Błędem byłoby jednak sądzić, że dalsza czujność jest niepotrzebna. W łonie PSL istnieją jeszcze ludzie, którzy widząc bezsensowność starych metod — pragną przy pomocy nowych środków kontynuować politykę Mikołajczyka. Konieczność zróżnicowania, środowiska PSL nakłada na nas obowiązek głębokiego poznania zachodzących tam procesów.

KOŚCIOŁ NIE MOŻE ZAJMOWAĆ SIĘ POLITYKĄ

Prelegent poruszył z kolei zagadnienie na wsi polskiej bardzo ważne, a mianowicie sprawę kościoła. Podkreślił on, że partia nasza — wbrew temu, co mówią wrogowie — ustosunkowuje się do kościoła pozytywnie. Przy całym jednak pozytywnym stosunku, trzeba stwierdzić, że na obecnym etapie nastąpił zjawiska, które wskazują na negatywną postawę niektórych sfer kościelnych wobec polityki rządu polskiego. Nie ulega kwestii, że ekspansja imperialistyczna Ameryki liczy na pomoc kleru (wymiana listów Truman — Papież). Na leży czuwać, by kościół nie zajmował się polityką i nie robił z ambony trybuny dla wystąpienia skierowanych przeciw polskiej rzeczywistości.

PODNIĘŚĆ WYDAJNOŚĆ PRACY NA ROLI

Tow. Dworakowski omówił w dalszym ciągu referatu rolę i znaczenie, jakie przykłada nasza partia do zagadnień gospodarczych wsi. Wieś polska na razie niedorównuje osiągnięciom przemysłu. Podczas gdy w wielu dziedzinach przemysłu, pierwszy rok realizacji planu trzyletniego wykazał osiągnięcia znacznie przekraczające plan, to na odcinku wytwórczości rolnej można się wykazać zaledwie wykonaniem planu w 70%. W 1948 r. będziemy zmuszeni sprowadzić z zagranicy 700 tysięcy ton zboża.

Jeśli obecnie wywożymy artykuły, których jest brak na rynku we-

wnętrznym, to głównie dlatego, że zachodzi konieczność sprowadzenia produktów rolnych, które powinniśmy sami produkować. Warunki do likwidacji deficytu zboża istnieją. Chłopi peperowcy powinni sobie zdać sprawę z niedociągnięć i przyznać się do ich usunięcia. Z tym wiąże się cały szereg wskazań dotyczących gospodarki indywidualnej, która drogą oszczędności w rolnictwie, właściwego korzystania z nawozów sztucznych, ekonomiki siewu zboża i lepszej pielęgnacji ziemi, przyczyni się do podniesienia wydajności własnej pracy. Ważne zadanie w dziele przysięcia z pomocą chłopom mają do spełnienia Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, które winny zagwarantować utrzymanie dochodów z gospodarstwa rolnego w rękach chłopów.

Pod koniec swego referatu mówca zwrócił uwagę na niedocenienie przez naszych towarzyszy sprawy wciągnięcia do życia politycznego nauczyciela wiejskiego. Fakty wykazały, że tam gdzie towarzysze potrafili stosować właściwą politykę, są notowane osiągnięcia.

W celu uaktywnienia wsi konieczne jest jeszcze większe usprawnienie pracy organizacyjnej, podniesienie wartości organizacji partyjnej i poziomu uświadomienia aktywu. Jeśli założenia te zostaną spełnione, to wieś polska wnieśli wielki wkład w dzieło odbudowy Polski.

Po referacie, przerwany często spontanicznymi oklaskami, wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, do której zapisało się przeszło 30 towarzyszy.

Tow. Bach, sekretarz Komitetu Gminnego w Żukowie, powiat Kartuski, poruszył konieczność ułatwienia chłopom dostarczenia masła na rynek, co mogło być uzyskane przez zorganizowanie punktów zbiorczych. Mówiąc o Mikołajczyku stwierdził, że przyjechał chyba tylko „na przeszeplenie”, trudno więc w ogóle mówić o ucieczce.

ZREORGANIZOWAĆ SPÓŁDZIELNIE GROMADZKIE

Tow. Juchniewicz zaznaczył, że towary przemysłowe nie zawsze docie-

rają do chłopów, a jeśli tak, to po cenach wygórowanych. W związku z tym zachodzi konieczność zreorganizowania spółdzielni gromadzkich w ten sposób, by chłop za przywiezione żyto, otrzymywał tekstylia i nie musiał szukać pośrednika. Chłop, mieszkający np. o 20 km od Kwidzyna, chcąc sprzedać towar, zmuszony jest jechać daleko i traci na to czas, który mógł być użyty na osiągnięcie większej wydajności z ziemi.

Tow. Kościowa, sekretarka Komitetu Powiatowego w Tczewie i tow. Iwański, sekretarz Komitetu Gminnego w Pielnie stwierdzili, że powiat wywiązał się dobrze z obowiązków płacenia podatku gruntowego. Sprawa opadu dla ludności wiejskiej winna znaleźć jak najszybciej rozwiązanie.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Przedstawiciel Wydziału Rolnego KC, tow. Broza zwrócił uwagę na zagadnienie współzawodnictwa pracy na wsi i na zadania spółdzielczości, przy pomocy której można dojść do wzrostu zamożności chłopów. Z zagadnieniami spółdzielczości wiąże się ściśle sprawa szkolenia kadr spółdzielczych spośród młodszych chłopów, cieszących się zaufaniem. Przed wszystkim stoi również zadanie kształcenia synów chłopów w szkołach przemysłowych, w celu likwidacji przełudnienia wsi. Tow. Broza omówił następnie złą częstotliwość gospodarki na resztówkach i konieczność zwrócenia bacznej uwagi na majątki państwowe. Od roku 1948 sytuacja na odcinku nawozów sztucznych uległa o tyle zmianie, że będą one sprzedawane za pieniądze.

Tow. Pawlus sekretarz Komitetu Gminnego Nowa Wieś, powiat Łęborski, wskazał na osiągnięcia kół na wsi, do których należy uaktywnienie spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Spół. ta obecnie zaopatruje chłopów we wszystkie potrzebne towary. Mówiąc o postawie niektórych księży zdecydował wypadek, który miał miejsce w powiecie łęborskim. Pewien ksiądz zażądał za ślub 100 kg maki, a gdy otrzymał 30 kg odmówił spowiadania teściowej młodego małżonka.

Tow. Haza, gmina Sianowo, powiat Kartuski mówił o bólach Kaszubów, którzy cierpieli pod rządem sanacyjnymi i hitlerowskimi, a teraz nie zawsze spotykają się ze zrozumieniem ze strony innych Polaków.

Tow. Felczak, sekretarz Komitetu Powiatowego w Gdańsku, podkreślił konieczność wzmocnienia walki z elementem mikołajczykowskim wspólnie z PPS i SL.

WIEŚ GDAŃSKA SPŁACIŁA PODATEK GRUNTOWY

Z kolei zabrał głos wojewoda tow. Zralek, nawiązując do przemówienia tow. Hazy, stwierdził, że na 380 tysięcy mieszkańców wsi w województwie gdańskim, 250 tysięcy stanowią Kaszubi, którzy w naporze walk z germanizacją, utrzymali swój język i polskie obyczaje.

Mówca podkreślił, że pewne niedociągnięcia administracyjne są także winą braku aktywności Rad Narodowych. W związku z tym nasza partia

powinna należeć przemysleć sprawę szkolenia kadr gminnych i powiatowych.

50 tysięcy chłopów w województwie gdańskim wywiązało się z obowiązku podatku gruntowego bardzo dobrze, stawiając tym samym województwo na pierwszym miejscu w państwie.

Na Żuławach zaorano w tym roku 29 tysięcy hektarów leżących odłogiem i zapłacono podatek z 36 tysięcy hektarów. W roku 1949 zostanie zaorany ostatni hektar ziemi ornej na Żuławach.

Tow. Zralek omówił następnie plany na rok 1948, do których należy elektryfikacja tysięcy wsi, przeprowadzenie akcji kulturalnej, w wyniku której w każdej gminie powstanie biblioteka. Planuje się również wzmocnienie produkcji wytworów kaszubskiej sztuki ludowej.

Tow. Przybylski, powiat Malbork, podkreślił konieczność podniesienia uświadomienia chłopów peperowców, poprzez organizację dostępnych odczytów i systematyczne wysyłanie prelegentów na wieś.

KARA ZA NIEWŁAŚCIWY WYMIAR PODATKU

Tow. Krupa, sekretarz Komitetu Powiatowego w Kwidzynie stwierdził, że rozłożenie podatku gruntowego nie zawsze odbywało się w myśl ustawy. W związku z tym postawił wniosek, aby komitety partyjne zbierały materiały odnośnie ludzi, którzy przyczynili się do niesprawiedliwego wymiaru podatku gruntowego i aby zostali oni odpowiednio ukarani.

Inni towarzysze omówili współpracę z PPS i SL, która winna być jesz-

cze ściślejsza i zwrócili uwagę na konieczność wzmocnienia akcji uświadomienia w ogóle, a w szczególności na odcinku spółdzielczym.

Drugi sekretarz KW PPR tow. Bzdziński, w swoim przemówieniu podkreślił konieczność wzmocnienia pracy partii i zwrócenia bacznej uwagi na odcinek poważnie zaniedbany, jakim jest praca wśród kobiet. Kółka Podopiecznych Wiejskich jak również młodzieżowe należy ożywić.

Mówiąc o podatku gruntowym mówca zaznaczył, że w tej formie, jakiej był ustalony przez państwo gwarantował on progresję i ulgi, miał władze samorządowe na skąd opóźnienia wymiaru spowodowały zawsze sprawiedliwy podział i umożliwiły uwzględnienie ulg.

UTRWALAJMY SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

Dyskusję podsumował tow. Dworakowski. Prelegent podkreślił, że realizacja jednolitego frontu w całej Polsce przyczyni się do wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Na majątki państwowe należy zwrócić baczność, aby stały się rzeczywistą pomocą w likwidacji deficytu zbożowego.

Mówca zwrócił uwagę na konieczność intensywnego szkolenia nowego elementu na kursach administracyjnych i uświadomienia kadry wiejskiej oraz członków Samopomocy Chłopskiej o zadaniach stojących przed wsią.

Odsławianiem Międzynarodowemu zakończono konferencję. W części artystycznej uczestnicy zjazdu obejrzeli film radziecki „Czapajew”. (a)

Z TEATROWISZIN

TEATRY

Miejski „Wybrzeże” Gdynia, Plac Grunwaldzki, dziś i codziennie „Temperamenty”. Cwojdzińskiego. Początek przedstawień o godz. 18.30.

REPERTUAR KIN

Gdańsk „Światowid” — W cieniu podjeźźnia.
Gdynia — Chylonia „Promień” — Ojczyzna.
Sopot „Bałtyk” — Ojczyzna.
Poranki w niedzielę 14 grudnia br.
Gdynia „Atlantyk” — Konwój.
Gdynia „Warszawa” — „Czarodziejski kwiat”.
Sopot — „Polonia” — „Śluby kawalerskie”.
Wrzeszcz „Bajka” — „Aktorka”.
Wrzeszcz „Capitol” — Pepita Jimens.
Oliva „Polonia” — Kocpiuszek.
Grabówek „Fala” — Panna bez posagu.
Wejherowo „Świt” — Admirał Nachimow.
Tczew „Wisła” — Goal.
Słupsk „Polonia” — Wiosna.
Łębork „Fregata” — Cienie przeszłości.
Koszęcin „Polonia” — U schyłku dnia.
Białogard „Bałtyk” — Kobieta sama.
Kościerzyna „Bałtyk” — Rywal jego królewskiej mości.
Kartuski „Kaszub” — Marsylianka.
Puck „Mewa” — Młodość Edisona.

DZURY APTEK

od 13 do 19 grudnia 1947 r.
Gdańsk — Apteka pod Słońcem.
Gdańsk-Wrzeszcz — Apteka pod Mewą.
Oliva — Apteka pod Oriem.
Sopot — Apteka Nowa.
Gdynia — Apteka dra Jurkowskiego.
Apteka Świętojańska.
Nadmorska (Orłowo).

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-204.
Orunia — 31-336.
Oliva — 52-622.
Nowy Port — 42-222.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „GŁOS WYBRZEŻA”

Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 315-72. Redaktor naczelny przytuł. Miejski, sekretarz redakcji od 10-12. Oddział w Gdyni, I-ej Armii 41, (Starowojewski), tel. 214-72. Przytuł. interesantów od 12-13.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobnopiętne: za słowo 20, poszukiw. pracy 25, minimum 10 słów, maksimum 40 słów. Pierwsze słowo liczy się podwójnie. Tłusty druk 100 proc. drożej.
Wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 łama) za tekstem (5-łamowe) do 70 mm 21 30, 71-120 mm 21 35, 121-200 mm 21 45, 201-300 mm 21 55, powyżej 300 mm 21 70; tekstowe (6-łamowe) do 70 mm 21 60, 71-120 mm 21 70, 121-200 mm 21 35, 201-300 mm 21 110, powyżej 300 mm 21 130; ogłoszenia zastrzeżone 50 proc. drożej; ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych do 50 mm przez 1 łam 50 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-łamowe 100 proc. drożej; nekrologi (6-łamowe) do 70 mm 21 25, 71-120 mm 21 30, 121-200 mm 21 65, 201-300 mm 21 90, powyżej 300 mm 21 110.
Bilansy, ogłoszenia tabelaryczne i kombinowane o 100 proc. drożej. W niedzielę i święta wszystkie ogłoszenia liczy się o 30 proc. drożej.



Gdańsk. Na stożni Nr 1.

Współzawodnictwo pracy

w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych

W związku z apelem naczelnych władz zakładów oraz rad zakładowych o zwiększenie wydajności pracy w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń wzajemnych pracownicy oddziału wojewódzkiego w Gdańsku powzięli rezolucję, w której podkreślają:

Postulatami naszymi w tej rywalizacji będą:

maksymalne zwiększenie wydajności pracy, zdyscyplinowanie, karność i obowiązkowość, koordynacja współpracy na wszystkich odcinkach, czujność i niedopuszczanie do zaległości, dokształcanie współtowarzyszy pracy, rozszerzanie własnych wiadomości fachowych. Rezolucję tę uchwalamy w pełni obywatelskiej świadomości czekających nas wysiłków i obowiązków, tak wobec zakładu, jak i całego państwa.

Uroczyste

otwarcie gazowni
w Nowym Stawie

Dnia 15 bm. odbyło się w Nowym Stawie poświęcenie nowoobudowanej gazowni, która rozpoczęła już produkcję gazu dla potrzeb mieszkańców miasta.
W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych i miejskich z wicestarostą powiatu gdańskiego tow. Nowakowskim na czele. Goście zapoznali się ze stanem wykonanych prac oraz ze sposobem produkcji gazu. Przemówienia okolicznościowe wygłosił tow. Nowakowski, podkreślając znaczenie odbudowanej gazowni. (M)

Przygotowanie przepisów

o załadunku i przewozie węgla drogą morską

W kolach zagranicznych armatorów od czasu do czasu poruszana jest sprawa bezpieczeństwa ładunku polskiego węgla. Niejednokrotnie daje się słyszeć zarzuty, że przewóz tego połączony jest z ryzykiem, że węgla nie doładują.

Okazuje się jednak, że zarzuty te z powodów konkurencyjnych są wyolbrzymiane, gdyż pod względem bezpieczeństwa w przewozie, polski węgiel nie jest gorszy od węgla angielskiego, czy też innego.

Każdy węgiel załadunkowy na statek w nieodpowiednich warunkach,

czy też dostarczony do portu w nieodpowiednich warunkach, w czasie długich podróży, trwających nieraz miesiącami, jak do Południowej Ameryki, może się zapalić. W związku z tym, ważne jest opracowanie odpowiednich przepisów dotyczących załadunku na statki. Przepisy takie w innych krajach już istnieją.

Ostatnio w tej sprawie odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni specjalna konferencja, poświęcona zagadnieniom bezpieczeństwa w konferencji opracowane zostały odpowiednie przepisy. (O)

Dni Przeciugruźlicze w Gdyni

Powołanie Komitetu Obywatelskiego

Dnia 15 grudnia w sali Miejskiej Rady Narodowej m. Gdyni odbyło się organizacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu honorowego dni przeciugruźliczych.

Zebranie zajął wiceprezydent miasta tow. L. Lazarowicz powołując do

Na pomoc zimową

W czwartek dnia 18 grudnia o godz. 19.30 w Teatrze Miejskim we Wrzeszczu odbędzie się koncert, którego dochód przeznaczone jest na pomoc zimową. Dyryguje B. Wodiczko. Jako soliści wystąpią: pianistka K. Jastrzębska i Zbigniew Platt. W programie muzyka polska (Belański, Moniuszko, Szopen).

CELULOZA DLA POLSKI

Kanadyjski statek „Triport” przybył przed kilku dniami przywozić do Polski duży ładunek drobnicy, który przywozi do nas penicylinę i opłynał w dniu 15 bm. do Kierki. Statek przywoził dla Polski 2.000 ton drobnicy.

WIELNA I SKÓRY Z ISLANDII

W ramach handlu zamieniliśmy jaki prowadzimy z Islandią przybył do portu gdańskiego ładunek wielna i skór owczych. Ładunek ten wagi 588 ton przywoził w dniu 15 bm. norweski statek „Waryg”.

Posłuszni obcym interesom kupieni za obcą walutę przeciwstawiali się jednoci walczących o Polskę żołnierzy (Dziesiąty dzień procesu warszawskiego)

W dziesiątym dniu przewodu sądowego oskarżony Sędziak kontynuuje swe odpowiedzi na pytania Prokuratora.

W związku z odpowiedzią oskarżonego, wyjaśniającą, że okręg białostocki

LONDYN ZALECA OSTROŻNOŚĆ I PRZEKAZUJE SZYFR ZAGRANICZY

Prokurator cytuję radiogram z dnia 10 maja, oznaczony szyfrem 009-22 TO 18, w którym powiedziane jest m. in.: „Wasze raporty są wykorzystywane na gruncie zagranicznym — w przekazywaniu zachowywanie ostrożność”.

Oskarżony wyjaśnia, że wysyłane do Londynu raporty drogą radiową dotyczyły sytuacji w białostockim.

Prok.: Więc Londyn potwierdzał, że wasze raporty wykorzystywane są na gruncie zagranicznym?

Osk.: Tak jest.

NIE CHCIELİMY RWAĆ PRACY W PSL

Osk.: Nie chcieliśmy rwać pracy w PSL.

W tym miejscu Prokurator cytuję fragment z instrukcji, mówiącej, aby dokumenty, dotyczące współpracy WIN z „M” były skrupulatnie cyfrowane, bowiem ich ujawnienie doszczętnie by „M” skompromitowało.

Prok.: Kto to był „M”?

Osk.: Mikołajczyk.

Dalej oskarżony wyjaśnia, że rozkaz, dotyczący sztyrowania dokumentów o współpracy z „M” otrzymał od ówczesnego szefa obszaru Centralnego WIN „Macieja” — Rybickiego.

Prok.: Dlaczego obszar pisał „Juhasa” o stosunki PSL w powiatach augustowskim i suwalskim?

Osk.: Dowiedzieliśmy się, że na tym terenie do PSL weszli komendanci obwodu. Kwieciński polecił wówczas wyświecić tej sytuacji.

Prok.: Czy akcja „O” została przeprowadzona?

Osk.: Ja mogę ręczyć tylko za okręg białostocki, w którym akcja „O” została przeprowadzona.

Osk.: Sędziak potwierdza autentyczność, okazanych mu przez prokuratora prowokacyjnych donosów, stosowanych w akcji „O”.

NOWOCZESNY JUDASZ OD BIERA SREBRNIKI W WALUCIE

Prok.: Jakże wynagrodzenie otrzymał oskarżony, jako szef sztabu okręgu białostockiego?

Osk.: Wynagrodzenie otrzymywałem m. in. w złotych rublach. Miesięcznie otrzymywałem 15 złotych rubli plus 5 rubli na kwatery.

Prok.: Co oskarżony wie o sumach, otrzymywanych przez WIN za działalność w ramach kopert, oznaczonych kryptonimem „7”?

Osk.: Kwieciński wspominał, że otrzymał sto, dwieście, lub trzysta do larów od placówek wywiadu w Szotkholmie.

W dalszych odpowiedziach oskarżony przyznaje, że wiadomości o było o dwóch kopertach maszynofrowanych siódmką, które nadeszły z raportami „Juhasa”. (W kopertach oznaczonych cyfrą „7”, mieściły się wojskowe materiały szpiegowskie).

Prok.: Czy oskarżony zaznajamiał się z treścią dokumentów, zawartych w tych kopertach?

Osk.: Jedną kopertę przez pomyłkę otworzyłem — stwierdziłem, że zawierała w niej wiadomości dotyczące przebiegu marszu oddziałów wojskowych przez białostockie.

Prok.: Czy oskarżony wie, ilu ludzi obejmowała akcja kopert 7?

Osk.: W październiku 1946 r. Kwieciński wspominał, że z każdego okręgu zostanie wydzielony jeden człowiek, celem zbierania wiadomości o przemarszach wojsk.

ZDRADA UJĘTA W RUBRYKI

Prok.: Oskarżony tyle mówił o próbach rozkładowania oddziałów leśnych, dlaczego nie było o tym najmniejszych wzmianek w waszych raportach?

Osk.: (po chwili namysłu). Nie było w raportach odpowiedzi rubryki.

Prok.: Czy oskarżony wie, że oddziały WIN usiłowały wstrzymać do wóz żywności do Białegostoku?

Osk.: To była akcja inspektora białostockiego.

Po przesłuchaniu osk. Sędziaka, prokurator prosi Sąd o pozwolenie zadania kilku dodatkowych pytań osk. Marynowskiej. Pytania te dotyczą kontaktów Marynowskiej z rodziną hrabiów Zamoyskich. Wobec tego, że oskarżona uparcie wypiera się utrzymywania jakiegokolwiek kontaktów po wojnie z Władysławem hr. Zamoyskim, przynajmniej się jedynie do utrzymywania znajomości z Janem i Marią Zamoyskimi, prokurator zapytuje:

— Oskarżona składa zeznania dobrowolnie?

Osk.: Jak najbardziej.

Prok.: Czy oskarżona także dobro- wolnie zeznania składała w śledztwie?

oki WIN utrzymywał bezpośrednią łączność radiową z ośrodkami dyspozycyjnymi w Londynie, Prokurator okazuje szereg radiogramów, które oskarżony rozpoznaje, jako radiogramy otrzymane z Londynu.

Prok.: Jak się w tym czasie układały stosunki WIN-u z PSL?

Osk.: Na terenie białostockiego w dołach organizacyjnych była duża dążność do wpisywania się do PSL.

Pytany o przyczynę tego zjawiska, oskarżony wyjaśnia, że wbrew instrukcji bardzo dużo członków WIN znalazło się w szeregach PSL i motywuje to tym, że WIN posiadał tylko hasła, brak mu zaś było jakiegokolwiek programu.

Prok.: Dlaczego instrukcje nie pozwalały wstępować członkom WIN do PSL?

Prokurator okazuje oskarżonemu plik nielegalnej prasy WIN, wśród której oskarżony jako pisma okręgu białostockiego rozpoznaje m. in. „Echa Leśne” i „Puszcza szumi”.

Prok.: Dlaczego Komenda Okręgu w wykazie prasy WIN zamieszczała również „Gazetę Ludową”?

Oskarżony niejasno tłumaczy, że rozdzielnik prasy obejmował „Gazetę Ludową”.

A więc „Gazeta Ludowa” — stwierdza prokurator — była traktowana tak samo, jak „Puszcza szumi”?

Z odpowiedzi Sędziaka na dalsze pytania prokuratora wynika, że w 1946 r. w okręgu białostockim WIN zwrócił specjalną uwagę na obserwację wojskowych transportów kolejowych.

Z punktów obserwacyjnych WIN na stacjach kolejowych w Białymstoku, Grodnie, Wołkowysku, Białym Podlasku itd. były dokładne raporty o ruchach wojsk i transportów kolejowych.

Prok.: Kiedy oskarżony otrzymał rozkaz od Kwiecińskiego, aby na pierwszy plan pracy wysunąć wywiad?

Osk.: Nie mogę sobie przypomnieć.

POGRZEB PREZYDENTA NARUTOWICZA

Dnia 16 grudnia br. mija 25 lat od dnia zamordowania Gabriela Narutowicza przez Eligiusza Niewiadomskiego, endeka, ojca duchowego późniejszych faszystów polskich (oenerowców, falgantistów, NSZ-owców itd.).

W związku z tą rocznicą drukujemy wiersz Juliana Tuwima, który powstał najazutrz po zbrodni, której poeta był naocznym świadkiem.

Krzyż mieliście na piersi, a brauning w kieszeni. Z Bogiem byli w sojuszu, a z mordercą w pakcie. Wy, w chichocie zastygli, bładzi, przestraszeni, Chodźcie, głupcy, do okien — i patrzcie! i patrzcie!

Zamek tętnią Warszawą, tętnią Warszawą, Alejami, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Idzie kondukt żałobny, krepowy i krwawy: Drugi raz Pan Prezydent jest dzisiaj na mieście.

Zimny, sztywny, zakryty chorągwią i kirem, Jedzie Prezydent Martwy a wielki stokrotnie. Nie odwracajcie oczu! Stać i patrzeć, zbiry! Tak! Za karki was trzeba trzymać przy tym oknie!

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyta, Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica Twarze wasze, zbrodniarze — i niech was przywita Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

Następny świadek Stanisław Lorentz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie opowiada o losach materiałów Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski, którego dyrektorem był Lipiński.

Do Muzeum Belwederskiego przywiezione zostały we wrześniu lub z początkiem października 1939 roku zbiory Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski. Świadek otrzymał wówczas polecenie przewiezienia tych zbiorów do Muzeum Narodowego. Podczas przejmowania zbiorów, świadek stwierdził, że w piwnicach Muzeum Belwederskiego znajduje się również opancerzona kasa, przewieziona z Instytutu Badań Najn. Hist. Polski, zawierająca nieznane mu materiały. Świadek zabral również tę opancerzoną kasę.

Z rozmów przeprowadzonych przez świadka z niższymi funkcjonariuszami Instytutu Badań Najn. Historii Polski wynikało, że opancerzona kasa wypełniona było dokumentami z Inspektoratu Sił Zbrojnych na polecenie osk. Lipińskiego. Jaka była treść tych dokumentów świadek nie wie.

W kilka jednak dni po przewiezieniu kasy do Muzeum Narodowego zgłosili się wyżsi oficerowie niemieccy z poleceniem Ministerstwa Wojny w Berlinie, wydania im powyższej opancerzonej kasy.

Z kolei przed sądem staje świadek adwokat Tadeusz Myśliński. Odnosi się do oskarżenia Lipińskiego, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycję zbadania i jak najszerszego oświecenia działalności organizacji sanacyjnych.

Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe do Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał, w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: Konwent Organizacji Niepodległościowych, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda”, b. wojskowy wołyńskiego, Józefskiego.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych pisarzy, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców”.

Świadek opowiadał, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycję zbadania i jak najszerszego oświecenia działalności organizacji sanacyjnych.

Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe do Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał, w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: Konwent Organizacji Niepodległościowych, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda”, b. wojskowy wołyńskiego, Józefskiego.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych pisarzy, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców”.

Świadek opowiadał, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycję zbadania i jak najszerszego oświecenia działalności organizacji sanacyjnych.

Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe do Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał, w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: Konwent Organizacji Niepodległościowych, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda”, b. wojskowy wołyńskiego, Józefskiego.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych pisarzy, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców”.

Świadek opowiadał, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycję zbadania i jak najszerszego oświecenia działalności organizacji sanacyjnych.

Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe do Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał, w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: Konwent Organizacji Niepodległościowych, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda”, b. wojskowy wołyńskiego, Józefskiego.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych pisarzy, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców”.

Świadek opowiadał, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycję zbadania i jak najszerszego oświecenia działalności organizacji sanacyjnych.

Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe do Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał, w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: Konwent Organizacji Niepodległościowych, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda”, b. wojskowy wołyńskiego, Józefskiego.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych pisarzy, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców”.

Świadek opowiadał, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycję zbadania i jak najszerszego oświecenia działalności organizacji sanacyjnych.

Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe do Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał, w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: Konwent Organizacji Niepodległościowych, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda”, b. wojskowy wołyńskiego, Józefskiego.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych pisarzy, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców”.

Świadek opowiadał, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycję zbadania i jak najszerszego oświecenia działalności organizacji sanacyjnych.

Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe do Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał, w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: Konwent Organizacji Niepodległościowych, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda”, b. wojskowy wołyńskiego, Józefskiego.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych pisarzy, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców”.

Świadek opowiadał, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycję zbadania i jak najszerszego oświecenia działalności organizacji sanacyjnych.

Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe do Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał, w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: Konwent Organizacji Niepodległościowych, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda”, b. wojskowy wołyńskiego, Józefskiego.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych pisarzy, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców”.

Świadek opowiadał, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycję zbadania i jak najszerszego oświecenia działalności organizacji sanacyjnych.

Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe do Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał, w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: Konwent Organizacji Niepodległościowych, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda”, b. wojskowy wołyńskiego, Józefskiego.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych pisarzy, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców”.

Świadek opowiadał, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycję zbadania i jak najszerszego oświecenia działalności organizacji sanacyjnych.

Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe do Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał, w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: Konwent Organizacji Niepodległościowych, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda”, b. wojskowy wołyńskiego, Józefskiego.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych pisarzy, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców”.

Świadek opowiadał, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycję zbadania i jak najszerszego oświecenia działalności organizacji sanacyjnych.

Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe do Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał, w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: Konwent Organizacji Niepodległościowych, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda”, b. wojskowy wołyńskiego, Józefskiego.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych pisarzy, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców”.

Świadek opowiadał, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycję zbadania i jak najszerszego oświecenia działalności organizacji sanacyjnych.

Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe do Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał, w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: Konwent Organizacji Niepodległościowych, Obóz Polski Walczącej oraz tzw. grupa „Olgierda”, b. wojskowy wołyńskiego, Józefskiego.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych pisarzy, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców”.

przechował ją w piwnicach Muzeum Narodowego i rozpoczął poszukiwanie specjalisty, który by mógł otworzyć kasę, celem zbadania jej zawartości, po czym zamknąć ją z powrotem.

W kilka jednak dni po przewiezieniu kasy do Muzeum Narodowego zgłosili się wyżsi oficerowie niemieccy z poleceniem Ministerstwa Wojny w Berlinie, wydania im powyższej opancerzonej kasy.

Z rozmów przeprowadzonych przez świadka z niższymi funkcjonariuszami Instytutu Badań Najn. Historii Polski wynikało, że opancerzona kasa wypełniona było dokumentami z Inspektoratu Sił Zbrojnych na polecenie osk. Lipińskiego. Jaka była treść tych dokumentów świadek nie wie.

W kilka jednak dni po przewiezieniu kasy do Muzeum Narodowego zgłosili się wyżsi oficerowie niemieccy z poleceniem Ministerstwa Wojny w Berlinie, wydania im powyższej opancerzonej kasy.

Z rozmów przeprowadzonych przez świadka z niższymi funkcjonariuszami Instytutu Badań Najn. Historii Polski wynikało, że opancerzona kasa wypełniona było dokumentami z Inspektoratu Sił Zbrojnych na polecenie osk. Lipińskiego. Jaka była treść tych dokumentów świadek nie wie.

W kilka jednak dni po przewiezieniu kasy do Muzeum Narodowego zgłosili się wyżsi oficerowie niemieccy z poleceniem Ministerstwa Wojny w Berlinie, wydania im powyższej opancerzonej kasy.

Z rozmów przeprowadzonych przez świadka z niższymi funkcjonariuszami Instytutu Badań Najn. Historii Polski wynikało, że opancerzona kasa wypełniona było dokumentami z Inspektoratu Sił Zbrojnych na polecenie osk. Lipińskiego. Jaka była treść tych dokumentów świadek nie wie.

W kilka jednak dni po przewiezieniu kasy do Muzeum Narodowego zgłosili się wyżsi oficerowie niemieccy z poleceniem Ministerstwa Wojny w Berlinie, wydania im powyższej opancerzonej kasy.

Z rozmów przeprowadzonych przez świadka z niższymi funkcjonariuszami Instytutu Badań Najn. Historii Polski wynikało, że opancerzona kasa wypełniona było dokumentami z Inspektoratu Sił Zbrojnych na polecenie osk. Lipińskiego. Jaka była treść tych dokumentów świadek nie wie.

W kilka jednak dni po przewiezieniu kasy do Muzeum Narodowego zgłosili się wyżsi oficerowie niemieccy z poleceniem Ministerstwa Wojny w Berlinie, wydania im powyższej opancerzonej kasy.

Z rozmów przeprowadzonych przez świadka z niższymi funkcjonariuszami Instytutu Badań Najn. Historii Polski wynikało, że opancerzona kasa wypełniona było dokumentami z Inspektoratu Sił Zbrojnych na polecenie osk. Lipińskiego. Jaka była treść tych dokumentów świadek nie wie.

W kilka jednak dni po przewiezieniu kasy do Muzeum Narodowego zgłosili się wyżsi oficerowie niemieccy z poleceniem Ministerstwa Wojny w Berlinie, wydania im powyższej opancerzonej kasy.

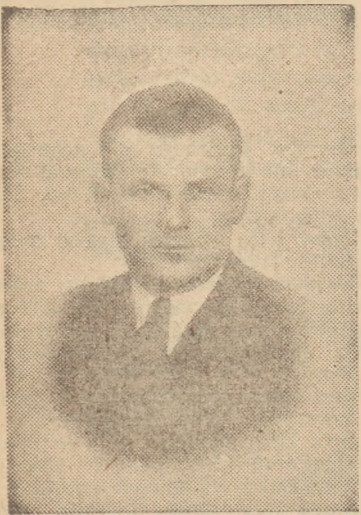
Z rozmów przeprowadzonych przez świadka z niższymi funkcjonariuszami Instytutu Badań Najn. Historii Polski wynikało, że opancerzona kasa wypełniona było dokumentami z Inspektoratu Sił Zbrojnych na polecenie osk. Lipińskiego. Jaka była treść tych dokumentów świadek nie wie.

W kilka jednak dni po przewiezieniu kasy do Muzeum Narodowego zgłosili się wyżsi oficerowie niemieccy z poleceniem Ministerstwa Wojny w Berlinie, wydania im powyższej opancerzonej kasy.

Z rozmów przeprowadzonych przez świadka z niższymi funkcjonariuszami Instytutu Badań Najn. Historii Polski wynikało, że opancerzona kasa wypełniona było dokumentami z Inspektoratu Sił Zbrojnych na polecenie os

Rozwój transportu i poprawę bytu kolejarzy zapewni akcja współzawodnictwa na kolei

Współzawodnictwo wśród kolejarzy nie jest rzeczą nową. Wielki ruch współzawodnictwa, który narodził się i rozwinął we wszystkich niemal gałęziach przemysłu, nakłonił najbardziej świadomych i przod-



Towa Stachacz

dujących kolejarzy do zainicjowania współzawodnictwa również między pracownikami transportu. Nie jedno z widocznych już osiągnięć kolejnictwa, nie jeden sukces naszych kolejarzy, to wyniki tej właśnie wielkiej akcji.

W warsztatach mechanicznych Łódź — Kaliska zainicjował współzawodnictwo brigadier warsztatów wagonowych tow. Mikołajczyk. Tow. Gorajski, zastępca naczelnika warsztatów kolejowych w Pruszkowie, rozwinął tę akcję na swoim terenie (już dziś możemy tu zanotować 33 brigady, wykonyujące normę w granicach od 100 — 178%). Wspomnijmy jeszcze dla przykładu zastępcę naczelnika oddziału mechanicznego w parowozowni w Tarnowskich Górach tow. Bedkowski, zaś w parowozowni w Kutnie zastępcę naczelnika oddziału mechanicznego tow. Kierblewski i przewodnicę Kola ZKK tow. Rójewskiego. Nie zapomnijmy również o wysiłku robotników, przekuwających tory na trasie Gliwice — Przemysł, którzy zakończyli swą pracę przed wyznaczonym terminem.

Zakończona przed kilku dniami

Robotnicy leśni stają do współzawodnictwa

Robotnicy leśni, zatrudnieni przy pracach eksploatacyjnych i zalesieniowych na terenie nadleśnictwa Rudy Raciborskiej, rozpoczęli w ostatnich dniach współzawodnictwo pracy. W uchwalej rezolucji robotnicy stwierdzają, że zachęcenie chlubnymi wynikami współzawodnictwa pracy górników i robotników innych działów przemysłu, postanawiają iść za ich przykładem.

W ramach współzawodnictwa postanowiono zwrócić uwagę nie tylko na zwiększenie produkcji, ale również podniesienie jej jakości. W związku z tym pracownicy nadleśnictwa Rudy Raciborskiej wezwali do współzawodnictwa robotników wiejskich, zatrudnionych w nadleśnictwie Kuznia Raciborska, aby drogą współzawodnictwa pracy przyczynili się do przedterminowego wykonania ustalonego planu produkcyjnego.

Głos Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego teatru. Koszt budowy gmina wyniosła ok. 80 milionów zł. Teatr wyposażony będzie w najnowocześniejsze urządzenia.

70 kolejarzy najbardziej zasłużonych przy odbudowie dworca w Inowrocławiu otrzymało dyplomy uznania. Kolejarze pracowali przy odbudowie bezinteresownie w godzinach nadliczbowych.

Cukrownia w Mławie pod Inowrocławiem, która zakończyła tegoroczną kampanię, przekraczała plan produkcji o 12 proc. Pomimo zakończenia kampanii praca trwa nadal. Założona fabryka buduje obecnie wielką bazę energetyczną, która ma stać się centrum elektryfikacji całych Kujaw i zasilac w prąd zakłady „Solvay”.

Inż. Szulcowski z Wirt w pow. starogardzkim odwiedził do galerii obrazów w Bydgoszczy cenny zbiór dzieł na Wyciekowskiego, liczący ok. 80 prac. Zarząd Województwa TUR zorganizował kurs dla nauczycieli — członków PPR i PPS.

Przy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu otwarte zostały zakłady chemii, wyposażone w doskonały sprzęt naukowy.

Młodzież zatrudniona w bydgoskiej fabryce „Prom”, biorąca udział we współzawodnictwie pracy, wykonała 395 proc. normy produkcji.

Sąd Okręgowy we Włocławku skazał na karę śmierci kandydata Wincentego Ziolkowskiego, który w czasie okupacji iako konfident Gestapo wydawał w ręce okupatorów niemieckich działaczy podziemia.



W gimnazjum rolniczym

w Warszawie ogólnopolska narada kolejarzy miała na celu ujęcie jak dotąd żywiołowego współzawodnictwa w określone i najbardziej skuteczne formy organizacyjne. Tow. Stachacz, członek prezydium Zarządu Głównego ZKK, daje nam ocenę minionej narady.

Wyniki narady należy ocenić jako pozytywne. Prawie wszyscy mówcy uznali konieczność rozszerzenia akcji współzawodnictwa w kolejnictwie. Przedstawiciele wszystkich dyrekcji i wszystkich kategorii pracowników PKP słusznie oceniali współzawodnictwo, jako czynnik, który wpłynie decydująco na dalsze usprawnianie działalności kolei, a jednocześnie zapewni kolejarzom poprawę zarobków.

Jakie formy może przyjąć współzawodnictwo wśród kolejarzy? Wyobrażam sobie wszystkie formy od indywidualnego wysiłku pracy, aż do współzawodnictwa poszczególnych jednostek służbowych np. warsztatów, odcinków drogowych, stacji węzłowych itd. Żeby sprawę tę zrozumieli ludzie nie znający pracy transportu kolejowego, podam kilka przykładów. Indywidualnie mogą współzawodniczyć między sobą np. maszyniści o najoszczędniejsze zużycie opału i smaru, o osiągnięcie największej szybkości handlowej przy możliwie największym obciążeniu pociągu, o właściwą konserwację parowozów i przeprowadzanie we własnym zakresie drobnych remontów. Mogą współzawodniczyć między sobą ustawiając o przerobienie największej ilości wagonów, o czas trwania przerobienia pociągu, o tak przemysłowe i celowe złożenie pociągu, by nie trzeba go było na trasie przerabiać.

Jednostki służbowe mogą współzawodniczyć o przekroczenie wyznaczonego planu przewozów lub remontu taboru i nawierzchni. W służbie ruchu współzawodnictwo dotyczy się będzie o najlepszą jakość roboty, o nieprzerzynywanie pociągów pod semaforami, o szybkie i zgodne z rozkładem wypuszczanie pociągów ze stacji itd.

To wszystko są, rzecz jasna, przykłady. Zakres prac, które mogą zostać objęte współzawodnictwem jest bardzo szeroki. Sądzę, że po rozwinięciu się akcji współzawodnictwa odcinkowego, przejść będzie można w przyszłości do współzawodnictwa między dyrekcjami — bardzo ważnego dla dalszego rozwoju i usprawnienia naszego kolejnictwa.

Współzawodnictwo w kolejnictwie, podobnie jak i w przemyśle, jest ruchem oddolnym, zainicjowanym przez przodujących pracowników. Jak wyobrażacie sobie opiekę nad tym ruchem?

Wielką rolę mają tu do spełnienia w pierwszym rzędzie sekcje fachowe i terenowe zarządy Kół ZKK. Na tych ogniwach związkowych, które winny działać w najbliższej współpracy z administracją kolejową, ciąży rola opiekunów, a czasem i inicjatorów akcji współzawodnictwa. Nie wspominam tu o roli naszych Kół partyjnych i Kół partyjnych PPS. Od aktywności terenowych organizacji partyjnych, od dobrej jednolitej współpracy między członkami PPR i PPS, od wciągnięcia do współpracy robotników bezpartyjnych zależy b. dużo.

Czy przewidujecie jakieś trudności w rozwoju akcji współzawodnictwa?

Z dyskusji zjazdowej mogę wyciągnąć następujące wnioski: trzeba będzie usprawnić zaopatrzenie w materiały i narzędzia. Apeluję tu do pracowników i kierowników przemysłu, zwłaszcza metalowego i chemicznego, o sprawniejsze niż dotąd zaopatrywanie kolei. Brak części na drobnych śrub, przy dostawach gorszych gatunków smaru, szkielek wodostokowych, farb itd. mogą powstawać poważne zakłócenia w pracy.

Niewątpliwie trzeba będzie również przełamywać niezrozumienie doniosłości tej sprawy u niektórych, mniej świadomych kolejarzy. Sądzę jednak, że tu trudności nie będą wielkie: przykład Pstrowskiego i to warzyśzy działają i na naszym odcinku bardzo wiele.

I wreszcie na koniec trudność poważna — zagadnienie systemu płac. Dotychczasowy system płac i premii nie stwarzał należytych warunków dla rozwoju współzawodnictwa. System premii był częstokroć nieprzejrzysty i na skutek tego mało atrakcyjny. System płac musi zostać usprawniony. Premie muszą być atrakcyjne, muszą zachęcać do bardziej wyteźonej pracy, muszą być sprawiedliwe i zrozumiałe. Nasza narada wypowiedziała się w tej sprawie w sposób zupełnie zdecydowany.

Powodzenie współzawodnictwa zależy niewątpliwie w wielkiej mierze od dobrej współpracy z Min. Komunikacji. Jak się te sprawy układają?

Muszę podkreślić z uznaniem pozytywny stosunek Min. Komunikacji do ministra Rabanowskiego, wi-

ceмініstrów i kierowniczego zespołu ministerstwa począwszy. Ministerstwo już powołało komisję dla przepracowania systemu płac. Przedstawiciele ministerstwa, dyrektorzy Walter, Modecki, Przedpełski i Eysmont, którzy brali żywy udział w naszej naradzie, wnieśli do obrad wiele nowych i twórczych momentów.

Jak więc oceniacie perspektywę kolejnictwa w wyniku rozwoju współzawodnictwa?

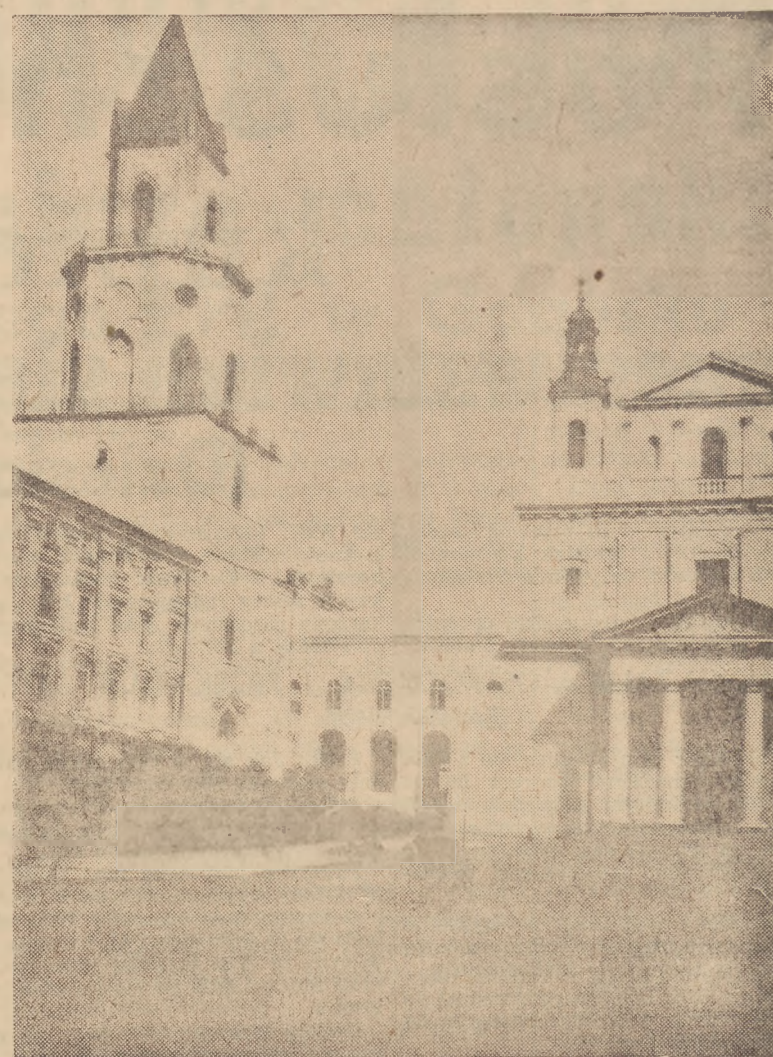
Plan 3-letni nakłada na transport wielkie zadania. Kolej, operując mniej więcej tą samą ilością ludzi i stopniowo tylko powiększającym się tabor, musi nadać za rozwojem przemysłu i rolnictwa, musi na czas odprowadzić produkcję na miejsce przeznaczenia, musi zaopatrzyć przemysł w surowce, a miastom dostawić żywność.

Dotychczasowe osiągnięcia kolejnictwa, które zadowolają patriotyzmowi rzesz kolejarzy oraz pomysłnie zapoczątkowanie ruchu współzawodnictwa, daje nam przeświadczenie, że podolamy tym zadaniom.

Uroczyste wyróżnienie przodowników pracy

Dnia 13 bm. w olbrzymiej hali nowowbudowanego magazynu surowcowego PMT odbyła się uroczystość premiowania przodowników współzawodnictwa pracy. W uroczystości, poza przedstawicielami władz i partii politycznych, wzięły udział delegacje związków zawodowych z pocztami sztafardowymi, rodziny zatrudnionych robotników oraz zaproszona kompania wojska.

Ze złożonych sprawozdań wynika, iż we współzawodnictwie pracy bierze udział 1/3 część robotników, którzy w ciągu 2 miesięcy przerobili ok. 170 ton tytoniu ponad normę, wartości 1 miliona złotych. W czasie uroczystości nagrodzono ogółem 53 osoby premiami pieniężnymi na ogólną sumę 200 tys. zł, 17 wyróżnionych przodowników pracy poszczególnych działów wręczono nagrody, ufundowane przez przedstawicieli władz oraz instytucje państwowe i spółdzielcze. Pierwszą cenną nagrodę, ufundowaną przez wojewodę lubelskiego otrzymała Maria Olszewska, wyrabiająca 200% normy, drugą nagrodę otrzymała Maria Pietras, wyrabiająca 200% normy, trzecią zaś nagrodę otrzymała sortowaczka tytoniowa w dziale Wirginia.



Lublin — Katedra

Ignorancja czy „konserwatyzm“ Czy nasza poczta nie przesadziła w uprzejmości?

Przed nami leży koperta wysłana 14 sierpnia br. z Londynu przez firmę „S.C. Philips Co Graham House Tudor Street, London E.C. 4”, która zawiera pismo do: Włocławskich Zakładów Papierniczych Państwowa Fabryka Papieru i Tekstury w Łapieniu, poczta Kolbudy, powiat gdański.

Okazuje się, że list dotarł pod właściwy adres jedynie dzięki niezwykłej domyślności czy też przesadnej uprzejmości naszej poczty. Bawiem firmę Philips zaadresowała swoje pismo w sposób następujący:

„Danziger Rohpappen und Papierfabrik G.m.b.H., Lappin, bei Kahlhude Danzig Germany“.

Okazuje się, że p. Philips i jego kompania dotychczas żyją w błogim przekonaniu, że na świecie mało co się zmieniło, że polski Łapin jest

nał „Lappin“, że Gdańsk jest „Danzig“ i że obie te miejscowości znajdują się po dawnemu w Niemczech. Ignorancja bezporna, nie wiadomo tylko czy wychowana na lekturze politycznej literatury współczesnej Anglii czy też na zadawnionej miłości do Hitlera.

Na kopercie jest dopisek w języku angielskim: „w razie nie doręczenia prosimy o zwrot pod powyższy adres“ — szkoda, że nasza poczta nie spełnia tej prośby.

—o—

z miast i wsi

MOŻNA SKŁAMAC
ZONIE ALE NIE
STACJI

W Łodzi powstaje na wzór istniejącej już w Warszawie, stacja badania procentu alkoholu w krwi zoferów.

NIEMIEDEN ŚWIĘTA SPĘDZI
W OBOZIE PRACY

Okres przedświąteczny to doskonała okazja do szybkiego zbagacenia się, a jeszcze lepsza do powędrowania do obozu pracy. Odezwali to na swojej skórze kunej bydgoscy, którzy usilowali wykorzystać przedświąteczną koniunkturę do podbicia cen.

GDY KUBAS SIĘ ŻENI —
BROCHOWIANIE NIE JEDZĄ
CHLEBA

W Brochowie (D. Śląsk) w ciągu ostatniego tygodnia nie można było dostać karłkowego chleba. Zaintrygowany tym burmistrz miasta wraz z MO przeprowadził kontrolę u miejscowego piekarsza Kubasa. Jak się okazało Kubas cały przydział mąki — 1.600 kg — sprzedał na wolnym rynku, tłumacząc się tym, że pieniądze były mu potrzebne na własny ślub. Szczęśliwy nowożeńiec znalazł się na razie w więzieniu.

O MAŁO NIE ZABŁĄDZIŁ
WE WŁASNYM MIESZKANIU

Na 2 lata obozu pracy skazany został Wacław Józef Stokowski, dyrektor administracyjno-handlowy Państw. Zakładów „Przeróbki Lau i Konopi, który przywłaszczył sobie różne kwoty pieniężne. Pan dyrektor był bardzo „lubiany“ a zwłaszcza „szanowany“ przez robotników, którzy na próżno domagali się stworzenia dla swoich dzieci przedszkola. Na przedświątecznym tygodniu. Ale pan dyrektor mieszkał samotnie w skromnej 17-pokojowej willi, którą teraz zamienili na nieco skromniejsze apartamenty obozu pracy.

500 krów dla osadników spółdzielni parcelacyjno-osadniczych

Osadnicy dolnośląskich spółdzielni parcelacyjno-osadniczych otrzymali przydział 500 krów z nadwyżek inwentarza żywego na terenie poszczególnych powiatów. Największe ilości krów przydzielono spółdzielniom utworzonym przez reemigrantów z Saksonii i Turynii w pow. Strzelcu.

Gdy błogi spokój ogarnie dyrekcję Dlaczego „Stomil“ nie spełnia swojego zadania Nie wyczuwa się tu ani inicjatywy, ani troski o produkcję (Od naszego specjalnego wysłannika)

W odległości ośmiu km od Poznania, w Starolecie, znajduje się fabryka „Stomil“. Jest to jedyna większa fabryka w kraju, produkująca opony samochodowe i rowerowe, pasy klinowe, transportery, pasy płaskie, pasy techniczne oraz wyroby gumowe do krajowych fabryk przemysłu spożywczego (guma uszczelkowa do f-ki konserw itd.).

TRUDNOŚCI OBIEKTYWNE

Podobnie jak i inne zakłady przemysłu i te fabryki otrzymaliśmy po wyzwoleniu w bardzo mizernym stanie: maszyny zniszczone, nie konserwowane, jedna z hal spalona, inne brudne i zarysowujące się. Na dobitkę, w drugiej wielkiej hali wybuchł pożar już po wyzwoleniu, dwa lata temu. Dlatego między innymi wszystkie przynależne fabryce kredyty, szły nie na podniesienie czy poprawę jakości produkcji, a na odbudowę hal, założenie nowej instalacji elektrycznej, przeprowadzenie dodatkowej instalacji do gorącej wody, budowę garaży, różnych przybudówek, na biura i wiele, wiele innych. Samo zagadnienie produkcji było jak gdyby na drugim planie. Kierownictwo „Stomilu“ nie potrafiło widocznie połączyć ze sobą tych dwóch rzeczy: odbudowy i rozbudowy fabryki z jednoczesnym doskonaleniem produkcji, zwiększaniem wydajności pracy. I od tego, oczywiście, ucierpiała opony, dętki... ucierpiała nie tylko ilościowo, ale i jakościowo.

Przyznać trzeba, że praca „Stomilowców“ w tych warunkach, w jakich się oni znajdują, nie należy do łatwych. Niemal wciąż i niemal we wszystkim, fabryka zależna jest od „czynników zewnętrznych“. W maju np. „Stomil“ nie wykonał planu, po-

nieważ nie dostarczono mu na czas surowców pomocniczych.

Inż. Saganowski i Trofimowski skarżą się:

— Nie tylko o to zresztą chodzi. To, co otrzymujemy, jest w tak zły stan, o tak niskiej wartości, że cudów dokonujemy, aby wyprodukować te trochę opon.

LUDZI WCIĄŻ WIĘCEJ —
JAKOŚĆ WCIĄŻ NIŻSZA

Zasługuje na uwagę fakt, że przed wojną w fabryce było zatrudnionych około 1.000 osób, a dziś jest ich — 1.700. A więc prawie podwójnie zwiększona załoga w stosunku do przedwojennego i... nieznaczny wzrost produkcji, nie mówiąc już o niskiej jakości wyrobów.

Oznacza to, że coś działa nie tak, jak należy. Dlaczego wydajność pracy jest tak mała? Dlaczego „stomilowscy“ opony są ciągle niedobre?

Gdy zwiędzaliśmy fabrykę, mieliśmy nieodparte wrażenie, że robotnicy pracują „śniąc na jawie“... Powolne ruchy, ziewanie, cisza, spokój, absolutny brak zapachu — tylko specyficzny zapach benzyny i jednostajny szum maszyn przypominał, że znajdujemy się w fabryce.

Jak się okazuje współzawodnictwo pracy dla personelu „Stomila“ — to prawie nowe słowo. Na nasze pytanie, czy współzawodnictwo w ogóle tu istnieje, dyrektor techniczny spojrzał na inż. Saganowskiego, ten na kierownika oddziału planowania i wreszcie któryś z nich zdecydował się odpowiedzieć:

— Współzawodnictwo... a, tak, tak, istnieje — coś tam jest...

CZY RZECZYWISTE
„COŚ TAM JEST“?

My jednak śmiemy wątpić w to,

czy tam rzeczywiście „coś jest“. Bo nie tak wygląda fabryka, w której robotnicy współzawodniczą ze sobą, nie tak wygląda walka o produkcję, walka o plan!

Jest jeszcze jedna ciekawa rzecz. Podczas, gdy w przemyśle węglowym, czy włókienniczym zniszczone zostały tzw. „pułapy“, hamujące wzrost wydajności, tutaj takie pułapy wciąż jeszcze są i nikt nie ma zamiaru interweniować, aby zostały zniszczone. Pułap wynosi 145 procent — powyżej tego, żadnego dodatkowego wynagrodzenia robotnicy nie otrzymują.

A teraz, jeżeli chodzi o jakość. Jeśli, jak twierdzi kierownictwo „Stomilu“, siarka, otrzymywana z hut śląskich, jest zła i nieczysta, jeżeli sadza do wulkanizacji nie odpowiada wymaganiom, jeżeli kordy, dostarczane przez przemysł bawełniany (w tym wypadku przez fabrykę Krusche i Ender) są „bardzo mało warte“, to dlaczego nie się nie robi, aby podnieść jakość tych artykułów. Nie wystarczy tylko alarmować w Zjednoczeniu, trzeba samemu działać, szukać nowych sposobów, dróg. Niezwłocznie należy zawrzeć umowę o współzawodnictwie w sensie jakości z wszystkimi dostawcami surowców i półfabrykatów, tzn. z hutami fabryką Krusche i Ender itd.

KTO SZUKA, TEN ZNAJDZIE

Mało tego. Kordy, jak wspomnieliśmy wyżej, wyrabiane są z tkaniny bawełnianej, przed wojną natomiast wytwarzano je z jedwabiu i tym m. inn. tłumaczą nam obniżoną jakość opon. Kilka dni temu dopiero dyrekcja wpadła na pomysł, żeby wypróbować sztuczny jedwab i zwróciła się w tym celu do Tomaszowskiej Fabryki

Sztucznego Jedwabiu Nr 1. Niebawem, powinna nadejść z TFSJ Nr 1 odpowiedź i próbną kord. Bardzo ładnie, ale przecież minęło już przeszło dwa lata od czasu rozpoczęcia produkcji, a kierownictwo dotąd nie uważało za stosowne tego uczynić. Istnieje zresztą i Chodaków i Widzew — należy próbować wszędzie. Trzeba było posłać do tych zakładów swoich specjalistów, którzy by mieli bezpośredni nadzór nad produkcją kordów, nad ich impregnacją. Wyniki byłyby na pewno lepsze, niż praca na bawelnianych kordach od „Kruschego i Endera“. Opony, produkowane na nich do samochodów ciężarowych w ogóle nie nadają się, a w samochodach osobowych wytrzymują maksymalną szybkość... 60 km na godzinę.

Tylko przez masowy rozwój współzawodnictwa oraz wykazanie zdrowej i rozumnej inicjatywy, można będzie podnieść wydajność pracy i jakość produkcji „Stomilu“.

Interesuje nas również: co zrobiło koło partyjne dla uzdrowienia stosunków w „Stomilu“? Jak zwykle obarczamy towarzyszy naszych odpowiedzialnością za wszystko, co się dzieje na ich odcinku pracy. Jak zwykle — wymagamy od nich więcej niż od innych robotników. Jak zwykle — oczekujemy, że będą motorem całokształtu pracy.

Interesuje nas również rola rady zakładowej — najbliższego ognia związków zawodowych — przy rozwiązywaniu sprawy „pułapu“, czy uczyniła cokolwiek, aby zmienić hamujący produkcję i krzywdzący robotników stan rzeczy? Czy otrzymamy odpowiedź na dręczące nas pytania?

T. Sapociński

Wkroczyliśmy na drogę przewrotów technicznych

Inteligencja techniczna stanęła na wysokości zadania

Przemówienie wiceministra przemysłu i handlu tow. Rumińskiego

Z okazji odbywającego się Zjazdu delegatów NOT, prezes NOT, wice-minister Rumiński wygłosił referat, podkreślając w nim, że pierwszy etap pracy, w którym na ruinach dawnych Związków Inżynierów odbudowano jednolitą organizację techniczną — został zakończony. Mówca stwierdził, że inteligencja techniczna dała dowód pełnego zrozumienia nowych przemian.

Nawiązując do obecnej trudnej sytuacji, kiedy musimy budować życie na zgłiszczach i ruinach, mówca powiedział:

„Budujemy nowy model gospodarki nie tylko przez nowe formy władania przedsiębiorstwami, nie tylko przez nową metodę planowania ale i przez nową, lepszą organizację pracy i nowej techniki.

Taki model wiążą do procesu produkcyjnego wszystkich zdolnych do pracy i daje możliwości lepszej wydajności pracy.

Następnie mówca, podkreślając wielki wkład inteligencji technicznej w odbudowę gospodarki, stwierdza, że inżynierowie pierwsi przygotowali i pierwsi realizowali odcinkowe plany przemysłu. Dziś inżynierowie analizują procesy technologiczne i przygotowują długofalowe plany rozbudowy. Dziś inżynier i technik staje się obok robotnika głównym motorem odbudowy i wskaźnikiem nowoczesnego rozwoju gospodarczego kraju.

Z kolei przy omawianiu bieżących zadań inżyniera, minister Rumiński podkreślił, że najważniejszym obecnym zadaniem jest realizacja planu 3 letniego.

„Wchodzimy w początkowe stadium takiej mechanizacji produkcji i takiej techniki maszynowej, która całkowicie może wyłączyć pracę fizyczną, przedstawiając pracę robotnika na czynność sterowania i kontroli maszyn”.

Wchodzimy równocześnie przy pomocy elektryfikacji, gazyfikacji i chemizacji w taką fazę technologii, że zmniejsza ona nie tylko koszty wyprodukowania fabryk, ale i podstawy surowcowe. Doprowadzi to do rewolucji technicznej, która przeobrazi całkowicie nasze życie gospodarcze.

Dalej wice-minister Rumiński przeprowadza rozważania, z których wynika, że postęp techniczny zależy od tempa i prawidłowości rozwoju industrializacji, racjonalnego rozlokowania ośrodków przemysłowych oraz od prawidłowej organizacji pracy. Te czynniki postępu technicznego zdecydowały, że Związek Radziecki powiększył swą produkcję przemysłową przeszło 8-krotnie i osiągnął tempo przyrostu przemysłu ciężkiego przeszło dwa razy szybsze, niż odpowiednie tempo USA i Niemiec.

Postęp techniczny bynajmniej nie ogranicza się tylko do działania mechanicznego. Wszystko co zmniejsza wysiłek ludzki, jest postępem technicznym. Istnieje tylko zagadnienie, czy człowiek pójdzie zawsze z postępem, czy wprowadzi nowe wynalazki i ulepszenia.

Wprowadzenie nowych metod wymaga nakładu kapitału, na które nie zawsze pójdzie przedsiębiorca. Prawa popytu i podaży ograniczają tak samo jak i siły wytwórcze, możliwość realizacji potrzeb i wykorzystania wynalazków. A więc postęp techniczny należy do ogółu. Jest kolektywny w swym powstawaniu jako też realizacji i następstwach. Nowe wynalazki opierają się zawsze na dotychczasowych pracach i odkryciach.

Wszystko to wskazuje, że w Polsce musimy i przedwcześnie wysunąć zagadnienia postępu i rewolucji technicznej. Służenie wysunięciu, bo w świetle tych rozważań współzawodniczenie two pracy samo w sobie jest już postępem technicznym, bo jest lepszą organizacją, która zmniejsza czas pracy i powiększa możliwości produkcji.

Nie wysunięto przedwcześnie, bo współzawodniczenie pracy sprężnięte z elementami mechanizacji i nowej technologii prowadzi do przewrotu. Jeżeli dziś, u samego początku rozwoju współzawodniczenia, możemy otrzymać wyniki zespołowe we wlok-

nie, czy węgla kilkakrotnie przewyższające normalną produkcję — to najlepiej dowodzi, jak rewolucyjne są te metody.

Dowodzą również, że wkroczyliśmy w Polsce już w okres ustawicznych przewrotów technicznych, które pogłębiając się i rozprzestrzeniając na całą technikę, prowadzą do rewolucji.

Jakie to będzie tempo i przebieg tej odcinkowej fali przewrotów technicznych, w głównej mierze zależy od nas samych, a przede wszystkim od zespolenia wysiłków inteligencji technicznej z klasą robotniczą oraz od tempa przygotowania planu technicznego.

Dalej wice-minister Rumiński zatrzymuje się dłużej nad analizą planu

technicznego i zapowiada, że Ministerstwo Przemysłu opracowuje te zadania i ma w najbliższych miesiącach ogłosić pierwsze wytyczne. Jest to praca trudna i wymagająca dalszego rozpracowania w fabrykach i warsztatach. Plan techniczny ma ściśle powiązanie ze współzawodnictwem pracy.

Zadania inżynierów na tym polegają, aby przez umiejętne przenoszenie doświadczeń robotników, stworzyć ze współzawodnicstwa pracy nie wysiłek mięśni, a rozumowe współzawodnicstwo, w którym praca myślącego robotnika będzie znacznie łatwiejsza i o wiele wydajniejsza.

W końcu swego przemówienia wice-minister Rumiński kładzie szczególny nacisk na współpracę inteli-

gencji technicznej z klasą robotniczą. N.O.T. jest i będzie organizatorem tej współpracy w jak najszerszym pojęciu, stwarzając możliwość należenia do organizacji nie tylko inżynierom, ale również majstrom i technikom.

Omawiając wyniki współpracy NOT z zagranicznymi stowarzyszeniami tego samego typu, mówca podkreśla, że najlepszą oceną tej pracy jest autorytet i powaga, jakie sobie zdobyła nasza organizacja w Międzynarodowej Konfederacji Technicznej.

Współpracę techniczną organizować będziemy i rozszerzać na wszystkie kraje, a zwłaszcza z najbliższymi sąsiadami — Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją i Jugosławią.

Wypowiedzi przed Konferencją Londyńską rzucają światło na przebieg jej obrad

W przededniu londyńskiej sesji ministrów spraw zagranicznych liczne organy prasy angielskiej i amerykańskiej oraz licencjonowane przez Anglików i Amerykanów gazety niemieckie prowadzą kampanię w celu pogłębienia i rozszerzenia takiego kursu polityki, który już doprowadził do stworzenia „Bizonii” a który W. M. Molotow niedawno określił jako awanturniczy.

Molotow skonstatował: „W rezultacie polityki anglo-amerykańskiej istnieje „Bizonia” i inne strefy, ale nie ma Niemiec jako jednolitego państwa niemieckiego. Związek Radziecki uważa realizację uchwał ośmiu spraw niemieckich powziętych na konferencji jałtańskiej i poczdamskiej, które przewidywały stworzenie Niemiec jako jednolitego demokratycznego państwa za konieczność. Przy tym Związek Radziecki rozumie dobrze, że „Bizonia” to nie Niemcy i że naród niemiecki ma prawo do swego państwa, które naturalnie winno być demokratyczne i nie stać się groźbą nowej agresji w stosunku do innych państw pokojowych”.

Waszyngton i Londyn, nie wzięły pod uwagę ostrzeżeń ośmiu państw bezpieczeństwa, jakie dla sprawy pokój, wynika z planów podziału Niemiec.

STANOWISKO WASZYNGTONU
Ostatnio ze strony amerykańskiej uczyniono kilka oświadczeń dobitnie świadczących o przygotowaniu utworzenia Bizonii państwa zachodniego niemieckiego. Senator Vandenberg, który jeszcze na wiosnę, po moskiewskiej konferencji rady ministrów spraw zagranicznych bronił razem z Hooverem planu podziału Niemiec, teraz wystąpił z nowym oświadczeniem, idącym po linii ogłoszenia niezależnego państwa zachodniego — niemieckiego w razie jeśli konferencja londyńska nie dała rezultatów.

Stały ekspert Marshalla John Foster Dulles z trybuny Organizacji Narodów Zjednoczonych rzucił hasło będące podstawą amerykańskiej polityki zagranicznej, że nie ma powodu do postanowień z Teheranu, Jałty i Poczdamu.

Zrozumiałe, że w pierwszym rzędzie odnosi się to do amerykańskiego stanowiska w sprawie Niemiec. Wreszcie sam Marshall przemawiając na wspólnym zebraniu komisji do spraw zagranicznych obydwu izb Kongresu, wypowiadając swoje zdanie w sprawie planu pomocy Europie nie pozostawił żadnych wątpliwości co do tego, że celem tej pomocy i całego planu amerykańskiego jest przeprowadzenie zupełnego oddzielenia Niemiec Zachodnich od Wschodnich.

Referat komitetu Harrimana na podstawie którego zbudowane są surowe plany Marshalla zawiera dalsze plany gospodarcze podziału Niemiec drogą stworzenia samowystarczalnej Bi-

zoni na bazie odbudowy wojenno-przemysłowego potencjału Niemiec.

Przy tym w referacie otwarcie jest powiedziane, że środki te są sprzeczne z uchwałami poczdamskimi.

CZEGO PRAGNIE LONDYN

Anglicy nie formułują celów swojej polityki tak jasno i wyraźnie, jak Amerykanie. Wypowiedzi jednak angielskich działaczy w prasie nie pozostawiają wątpliwości, co do tego, że koła rządowe Wielkiej Brytanii, mimo, że mają pewne zastrzeżenia gotowe są przyjąć jako podstawę dalszej wspólnej angloamerykańskiej polityki, opracowane przez ekspertów waszyngtońskich plany likwidacji Niemiec, jako jednolitego państwa.

Zastrzeżenia angielskie dotyczą zabezpieczenia interesów Wielkiej Brytanii w Bizonii, w której — po waszyngtońskiej umowie w sprawie Rury — kierowniczą rolę przeszła w ręce Amerykanów. Związana z kołami City prasa stale dowodzi magnatom z Wall Street, że bez dobrego umocnienia i pogłębienia anglo-amerykańskiej współpracy w Bizonii, „amerykanizacja” zachodnich Niemiec może natrafić na poważne przeszkody.

Godna uwagi jest mowa, wygłoszona na niedawno w Izbie Lordów przez ministra polityki okupacyjnej lorda Packenham. Dowodzi on, że Anglia jako państwo europejskie, lepiej rozumie psychologię Niemców i że chociaż polityka angielska w Niemczech nie jest bez błędów, błędy te nie będą zbyt surowo osądzone przez historię, gdyż Anglia wypełnia „szczytne” zadanie realizowania w Niemczech ideałów anglosaskiej demokracji.

Istotny sens tego rozumowania polega na tym, że Anglia potrzebuje jest Ameryce. Jako partner, posiadający doświadczenie maskowania imperialistycznej polityki płaszczykiem hasła demokratycznych.

Okazuje się że najważniejszą przyczyną tego niepowodzenia jest rzekomo polityka Związku Radzieckiego, który, jak twierdzi Packenham, przeciwstawia się jakoby realizacji jednolitego państwa niemieckiego. Packenham nie przytoczył ani jednego dowodu który by potwierdził jego oskarżenia pod adresem Związku Radzieckiego. I nie mógł ich przytoczyć, gdyż cała praktyczna działalność radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech i wszelkie wysiłki przedstawicieli Związku Radzieckiego na międzynarodowych zebraniach poświęconych zagadnieniom niemieckim, szły właśnie po linii ekonomicznej i politycznej jednolitości Niemiec.

Rozpowszechnianie oszczerstwych wyświadczeń o celach radzieckiej polityki w sprawie Niemiec, są jednym z częściej spotykanych przykładów, zatruwania faktów odchodzenia państw anglosaskich od uchwał jałtańskich i poczdamskich. Wiadomo, że gdy jeszcze go roku latem Bevin przyjął propo-

zję Byrnesa podjęcia rozmów w sprawie połączenia gospodarczego angielskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych, to zarówno Anglicy jak i Amerykanie starali się usprawiedliwić tę jednostronną działalność tłumacząc, że Związek Radziecki „nie chce po sobie działać w sprawie przywrócenia ekonomicznej jednolitości Niemiec, że stara się realizować swój własny program w celu wykorzystania Niemiec przeciwko Zachodniej Europie i USA”.

Absurdalność tego wykładu Generalissimus Stalin w odpowiedziach na pytania moskiewskiego korespondenta „Timesa” Seandi z dnia 17 września 1946 roku, stwierdzając:

„Polityka Związku Radzieckiego w sprawie niemieckiej sprowadza się do demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec. Sądzę, że demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec stanowią jedną z najważniejszych gwarancji silnego i trwałego pokoju. Związek Radziecki jest wierny tej polityce”.

JAKIE POWINNY BYĆ NIEMCY

Angloamerykańska polityka w Niemczech, która doprowadziła do stworzenia Bizonii, dowodzi że przekształcenie Niemiec w państwo pokojowe i demokratyczne możliwe jest jedynie przy urzeczywistnieniu jednej z podstawowych zasad programu poczdamskiego — przywrócenia ekonomicznej i politycznej jednolitości Niemiec. Przywrócenia jednolitego państwa niemieckiego wymagają również interesy powojennej odbudowy Europy. Zmuszony był to przyznać „Times”: „Podzielił Niemiec niewątpliwie przyczyni się do zaostrenia kryzysu ekonomicznego w Niemczech i w Europie”.

Podzielił Niemcy to znaczy przyczynić się do podziału Europy i całego świata. Od utworzenia Niemiec jako jednolitego państwa demokratycznego zależy trwały pokój w Europie.

K. BIERNACKI

Krzeseła dla Singapore — porcelana dla Brazylii

Polskie porty przeładowują nie tylko węgiel

Milionowe liczby eksportu naszego węgla do tego stopnia pochłaniają naszą uwagę, że przestajemy się interesować eksportem innych towarów. Tymczasem z miesiąca na miesiąc zwiększamy nie tylko ilości, ale i asortyment wysyłanych towarów.

POLSKIE MEBLE W SINGAPORE

Jednym z ważniejszych artykułów w eksporcie są meble. Masowo eksportujemy je do Anglii i Holandii. Anglia zakupiła u nas setki kompletów mebli; Holandia odbiera przeważnie krzesła. S/s „Białystok” podczas jednego rejsu zabrał do Anglii 22 tysiące krzeseł. Był to oryginalny ładunek pod względem wagi, wynosił zaledwie 80 ton, a wypełniał całą przestrzeń ładunkową. W bieżącym roku wysłano modele naszych mebli prawie do wszystkich krajów świata: do Ameryki Północnej i Południowej, do Afryki, na Bliski, a nawet na daleki Wschód — do Singapuru. Według wiadomości, nadchodzących od importerów, polskie meble znajdują powszechne uznanie i możemy liczyć się ze zwiększeniem ich eksportu.

SZKŁO I CERAMIKA ZNAJDUJĄ NABYWCÓW

Port gdyński zanotował pewnego dnia niecodzienny ładunek: na statek załadowano 6 tysięcy szklanych butli, ważących razem 8 ton, podczas gdy luki statku mogły zabrać ładunek 1000-tonowy. Oprócz butli szklanych wysłano do Danii, Holandii, Norwegii, Szwecji, Palestyny i innych krajów wiele gatunków szkła. Chętnych nabywców znajdu-

je szkło ornamentowe, okienne i inne. Nasza ceramika znajduje uznanie u Amerykanów, Brazylijczyków oraz w Palestynie. Nie są to razie ładunki masowe, stale się jednak zwiększają.

PAPIER GAZETOWY DLA PRASY AMERYKAŃSKIEJ

Za granicę idzie również coraz więcej produkcji zakładów papierniczych. Wysyłamy ją do krajów Ameryki Północnej i Południowej.

Przemysł metalowy wysyła do krajów skandynawskich gwoździe i druty. Ma być rozpoczęty również eksport naczyń emaliowanych. Produkcję dla zagranicy łopaty, siekiery i inne narzędzia. Przygotowany jest eksport galanterii metalowej.

Eksport wyrobów ludowych jest na razie nikły. Wysyłamy jedynie próby naszej produkcji z tej dziedziny. Jednakże już niejedno dziecko angielskie, szwedzkie i amerykańskie bawi się polską lalką. Polskie wyroby ludowe przed wojną miały powodzenie zagranicą, musimy obecnie zdobyć się na odzyskanie rynków zbytu.

Polskie wyroby wiklinowe znajdują dość chętnych nabywców. W znaczniejszych ilościach wysyłamy je do USA.

Wszystkie te towary wysyłane są co prawda w małych partiach, tak, że w liczbach obrotów portowych gubią się one. Jednakże uzyskujemy za nie zagranicą dobre ceny, a ich eksport przynosi nam poważne ilości dewiz. Dają one również, choć w znikomym procencie, zatrudnienie dla naszego tonażu.

(o)

Im więcej będziemy mogli przewozić sami tym taniej przewożą inni

Własny tonaż jako instrument interwencji na rynku frachtowym

Posiadanie własnego tonażu morskiego, choćby w ilości małej, pozwala często oddziaływać na wysokość frachtu morskiego. Fakt, że zakupione w krajach zamorskich towary możemy przewieźć na własnych statkach handlowych, zmusza zagranicznych armatorów do liczenia się z tym i do stosowania takich stawek, które by były do przyjęcia dla dysponenta towarem.

Już po wojnie mogliśmy zanotować szereg takich przykładów. Wystąpiły one przy przewozie rudy z kupionej w Szwecji i śledzi, zakupionych w Norwegii. Warunki stawiane przez armatorów szwedzkich i norweskich były dla nas nie do przyjęcia. Aby zmusić ich do u-

stępstw, część towarów postanowiono przewieźć własnym tonażem. Reakcje ze strony armatorów zagranicznych były natychmiastowe i ustalono stawki dostępne dla nas.

Abyśmy jednak mogli interweniować skutecznie na rynku frachtowym, powinniśmy posiadać tonaż umożliwiający nam obsługę przynajmniej w 20 procentach naszego handlu zagranicznego. Dotychczasowy tonaż polski zdolny jest pokryć jedynie 10% zapotrzebowania. Występuje on zatem na rynku w roli interwencyjnej jedynie w nielicznych wypadkach.

Pragnąc zwiększyć znaczenie naszej floty i umożliwić jej skuteczną interwencję, musimy jak najszybciej ją rozbudować. Plan inwestycyjny naszych portów przewiduje rozpoczęcie faktycznej budowy jednostek morskich w roku 1948 i 1949. Po nieważ budowa statku trwa około 2-3 lat, nowy tonaż wejdzie na rynek dopiero za kilka lat. W tym czasie zdani jesteśmy jedynie tylko na tonaż już czynny.

W związku z powyższym w sferach żeglugowych często wraca do dyskusji sprawa charteru względnie zakupu tonażu zagranicą. Z dyskusji tych wynika, że zakup charter jest droższy od zakupu. Dla przykładu weźmy obsługę importu kopry z Indii. Jedna podróż kosztuje około 186 tysięcy dolarów. Tymczasem statek typu „Liberty” kosztuje pół miliona dolarów. Trzy zatem podróże do Indii statku charterowanego zwróciłyby całkowicie koszty nowego statku.

Posiadanie własnego tonażu, zdolnego do interwencji na rynku frachtowym, podniosłoby znacznie również atrakcyjność naszych portów. Wzmogłoby to znacznie aktywność tranzytu. Szczególnie miałyby to wpływ na obsługę krajów w imporcie i eksporcie, nie posiadających własnej floty handlowej, np. jak Czechosłowacja.

Docenając znaczenie interwencji tonażu na rynku frachtowym dla pozyskania tranzytu towarów z i do krajów, korzystających z naszych portów, już obecnie polski tonaż handlowy powinien występować przy ich obsłudze. Zapewnienie takiej stawki bezwzględnie skieruje do nas znaczniejsze ilości importu i eksportu krajów z nami sąsiadujących.

(log.)

Tabela większych wygranych 51 loterii

6, 7 i 8 dzień ciągnięcia w IV-ej klasie

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 13154 46550.	39953 42710 43184 44101 48455 49781 50746 51447 51573 52035 52948 53598 55616 55802 57573 61105 61634 63720 64421 66476 68400 68105 68825 68988 69208 70881 71033 71053 73070 73584 73763 73995 74133 75738 76262 81434 82132 82164 83787 84080 84241.
Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 8111 16967 18336 18578 18635 24659 34706 37436 40335 58019 60884 65822 68226 69404 72236 73833 73915 74258.	Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 18724 (w Katowicach). 30706 (w Poznaniu) 42246 (w Zakopanem) 58403 (w Łodzi) 64688 (w Elku).
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1352 2116 3991 5132 5424 5676 7396 9902 11982 12144 12421 12702 13128 13994 14397 14399 14420 15258 15753 24745 26000 27566 28260 30525 30669 30924 31257 31410 31569 33585 34565 36184 36590 37804 37843 39042	Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2419, 8594, 25844, 32477.
Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 5019 5200 5978 17264 17838 23724 33238 43417 45335 47219 50441 57842 62218 74613 74852 78595 79298.	Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 3419, 3446 4861 8416 11711 11750 11932 12379 12740 13268 14946 15354 15670 16117 16538 18502 18841 18877 19075 20904 21345 23093 23610 24300 24418 25190 26004 26092 27293 27729 28153 28685 30638 31802 32360 34175 34585 35088, 36204 38044 38119 42089 42804 43263 43688 44118 46889 47999 48469 48564 50208 50227 50286 51274 53152 54706 54964 55463 56626 58340 59252 60278 60330 61422 61728 61965 65620 65661 67218 67704 71087 73644 74216 74611 75617 75817 75826 76463 77105 78517 80437 81294 82462 83073 84556.
Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 1142 (padła w Krakowie) 30781 (padła w Opolu). 46823 (padła w Warszawie)	Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 33285 46562 68746 72080 83983
Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 6528 15136 19329 23824 25219 26846 27430 27799 28688 31372 37011 39578 44064 45990 47286 53873 60765 62154 63850 71171 71349 71734 78222 79047 92259.	

Wszyscy którzy mają jakiegokolwiek zaległości w Zespole Retmanka, poczta Pruszez — Gdańsk, mają się zgłosić do dnia 31 grudnia br., celem pobrania tych należności.

Po tym terminie Zespół Retmanka żadnych pretenstii nie będzie honorował.

„Społem” Wydział Mleczarsko-Jajczarski

Eksportowa Zbiornica Jaj i Drobiu GDYNIA, ROTTERDAMSKA 3-a

tel. Nr 2-67-05, 2-70-35, 2-70-34, 2-70-32

Jaja, drób i jaja mrożone w puszkach EKSPORT

470 B

„Społem” Zw. Gosp. Spółdz R. P.

w Warszawie, Sp z odp. udz.

Okręgowy Oddział Włókienniczy GDAŃSK

I WSZYSTKIE POWIATOWE ODDZIAŁY „SPOŁEM”

zaopatruje w artykuły włókiennicze w ramach Akcji M 50 („Przemysł dla wsi”) i Akcji Zbożowej, Spółdzielnie Powszechne i Samopomocy Chłopskiej.

468 B

A. J. FERSMAN

CZŁONEK AKADEMII NAUK
Z S R R

W POSZUKIWANIU ZEGARA odmierzającego lata kuli ziemskiej

Trudno wyobrazić sobie proste, a zarazem bardziej skomplikowane pojęcie niż czas. Jeden z najwybitniejszych filozofów świata starożytności, Arystoteles pisał na 400 lat przed początkiem naszej ery, że spośród nieznanych rzeczy w otaczającej nas przyrodzie, najbardziej nieznanym jest czas, ponieważ nikt nie wie co to takiego czas i jak można nim rządzić. Już w zaraniu naszej kultury ludzkość zajmowała się dociekaniami początku czasu i szukała odpowiedzi na pytanie, kiedy powstała otaczająca nas przyroda, jaki jest wiek ziemi, planet i gwiazd oraz jak długo słońce będzie świecić na niebie.

ILE LAT LICZY SOBIE ZIEMIA

Najdawniejsze legendy perskie powiadały, że świat istnieje wszystkiego 12 tysięcy lat. Ale astronomowie Babilonu sądząc po gwiazdach, twierdzili, że świat jest znacznie starszy i że liczy ponad 2 miliony lat. Stary testament przeciwnie pisał o młodości naszego świata, uważając, że tylko 5 do 6 tysięcy lat minęło od dnia, kiedy świat stworzony został z woli Boga w 6 dni i 6 nocy. Z biegiem czasu dokładne metody określania wieku ziemi zastąpiły te poetyckie legendy i fantazje starożytnych astrologów.

CYFRA 300 MILIONÓW JEST JESZCZE ZA MAŁĄ

Przypatrzmy się w jaki sposób podszali astronomowie i fizycy do rozwiązania tego zadania. Problemem czasu zajmowali się najwięksi badacze. Znakomity fizyk angielski William Thomson (Lord Kelvin) próbował w roku 1862 obliczyć wiek ziemi, opierając się na teorii jej ochładzania i otrzymał liczbę, uchończą wówczas za olbrzymią — 40 milionów lat.

Potem geologowie szwajcarscy, angielscy, szwedzi i amerykańscy zaczęli wyliczać ile czasu potrzeba było dla powstania potężnych warstw skał osadowych, których grubość przewyższa 100 kilometrów.

Ustalili oni, że rzeki rok rocznie unoszą nie mniej niż 10 milionów ton materiałów, zmywając je z kontynentów i że na skutek tego lądy obniżają się o jeden metr w przeciągu każdego 25 tysięcy lat. Zbadali oni działalność wody i lodowców, zmierzili gliny lodowcowe, osadzone przez topniejące lodowce, zbadali osady ziemne w morzach i oceanach i doszli do wniosku, że tworzenie się skorupy ziemskiej trwało znacznie dłużej niż 40 milionów lat. Znakomity fizyk angielski Jolli obliczył w r. 1899 wiek naszej ziemi na trzydzieści milionów lat.

ZEGAR MINIONEGO CZASU

Ale i te obliczenia nie zadowoliły fizyków, chemików i geologów. Rzecz w tym, że niszczenie kontynentów nie odbywało się tak prawidłowo, jak to sobie wyobrażał Jolli. Okresy spokoju osadzenia się warstw przeplatały były potężnymi przejawami działalności wulkanicznej i podnoszeń się ogromnych grzbietów górskich. „Revolucje” geologiczne zakłócały pracę

świata. Podnoszenie się grzbietów górskich wznosiło niszczącą działalność rzek, które energicznie zmywały szczyty i znosiły ogromne ilości wykruszonego materiału na równiny i do mórz. Obliczenia Jolyego nie zadowoliły więc badaczy. Chcieli oni znaleźć prawdziwy, dokładny „zegar” dla określenia minionego czasu.

ATOM JEST NIEZMIENNY

I oto z pomocą geologom przyszli chemicy i fizycy. Oni to znaleźli w końcu ów dokładny „zegar”, stały, wieczny, niezależny od mistrza, który go zrobił, ani od sprężyny, które go wprowadza w ruch, ani od nakręcenia przez właściciela zegara. Onymi okazały się sam atom. Albowiem atom nie jest niezmienny.

Cały otaczający nas świat, cały wszechświat wypełniony jest rozpadającymi się i powstającymi atomami. W toku nieprzerwanego procesu rozpadają się atomy uranu i toru, radu i polonu, aktynu i innych pierwiastków. Rozpad ten nie daje się niczym powstrzymać — ani wewnątrz, ani z zewnątrz, ani gwiazd, sięgających kilku milionów stopni, ani najniższych temperatur, ani zblizonych do absolutnego zera, ani ogromnymi ciśnieniami. Zawsze i wszędzie rozpada się określona ilość atomów, uranu, radu, toru, a je dnośnie tworzy się odpowiednia ilość atomów, gazu helu i ściśle określona ilość trwałych atomów ołowiu. Te właśnie dwa pierwiastki — hel i ołów — utworzyły ten dokładny zegar, o którym wspomnieliśmy poprzednio. Nareszcie po raz pierwszy w historii ludzkości, udało się zmierzyć czas prawdziwym światowym wzorcem o wiecznym charakterze.

KIEDY URAN STANIE SIĘ OŁOWIEM

Fizycy i chemicy wyliczyli, że jeśli weźmiemy 1000 gramów metalu uranu, to po 100 milionach lat powstanie z niego 13 gramów ołowiu i 2 gramy helu. Po 2.000 milionów lat ilość ołowiu wyniesie już 225 gramów (tzn. 1/4 całego uranu zamieni się w ołów), a atomów lotnego helu nagromadzi się 35 gramów. Ale proces trwa dalej i po 4000 milionów lat nagromadzi się ołowiu prawie 400 gramów, ilość helu dojdzie do 60 gramów, a pierwotnego uranu pozostanie tylko potwa tzn. 500 gramów.

Posumujmy się jeszcze dalej i weźmy nie 4 miliony lat, ale 100 miliardów lat, a wówczas cały prawie uran rozpadnie się na ołów i hel. Uranu na ziemi nie ma już zupełnie nie będzie, zamiast niego w przyrodzie, istnieje będą rozproszone wszędzie ciężkie atomy ołowiu, a atmosfera wzbogaci się znaczną ilością helu.

I oto na podstawie tych danych opracowali geochemicy i geofizycy chemiczną skalę czasu dla całego świata.

KIEDY KULA ZIEMSKA ODERWAŁA SIĘ OD SŁOŃCA

Ten nowy zegar wykazał, że wiek naszej planety niewiele przekracza dwa do trzech tysięcy milionów lat.

tzn. 3 miliardy lat dzieli nas od owego momentu kiedy narodził się nasz system słoneczny, kiedy od słońca oderwały się planety — a wśród nich nasza ziemia — w kształcie rozpalonej masy par i gazów.

Mniej więcej dwa i pół miliarda lat minęło od powstania pierwszej twardej skorupy ziemskiej — owego ważnego momentu w życiu ziemi, stanowiącego zarazem początek jej historii geologicznej. Nie mniej niż półtora lub dwa miliardy lat minęło od narodzenia się pierwszego życia na ziemi.

CZAS NALEŻY DO CHEMIKÓW

Podczas pierwszej, archaicznej, ery historii Ziemi, tzn. w przeciągu trzech czwartych całej jej geologicznej historii, wielokrotnie potężne procesy górotwórcze i wulkaniczne, zachodzące w głębiach ziemi, naruszały spokój jej pierwszej, cienkiej jeszcze, ale już

twardej powłoki. Roztopione masy wypływały na powierzchnię ziemi, zalewały ją swymi gorącymi strumieniami, faldowały ją i podnosiły w kształcie grzbietów. Geochemicy i geologowie oznaczyli już najstarsze grzbiety górskie Ziemi. Są nimi Bielomoridy w Karelii oraz grzbiety granitowe w stanie Manitoba w Kanadzie. Góry te powstały około 1700 milionów lat temu.

Potem rozpoczęła się długa historia rozwoju świata organicznego, a człowiek pojawił się na ziemi dopiero pół miliona lat temu.

Wiele lat minie jeszcze zanim ucze ni potrafią dokładnie wyregulować swój doskonały zegar. Ale metoda została znaleziona. Czas został zwyciężony i nie ulega wątpliwości, że niedługo chemik potrafi obliczyć wiek każdego kamienia, określając dokładną liczbę lat, które upłynęły od momentu jego powstania.

Odpowiedzi Redakcji

KOMITET FABRYCZNY PPR
CUKROWNI STARE POŁE.
Zamieściłszy notatkę o cukrowni, mając zaufanie do jej autora, który jest z Malborka. Sami rozumiecie, że przykrej są tujsze, jak powstała w Was nie da się wyrażać sprostowaniem. W najbliższym czasie znajdziemy inny sposób prawidłowego poinformowania opinii publicznej o rzeczywistych stosunkach, panujących na terenie cukrowni.

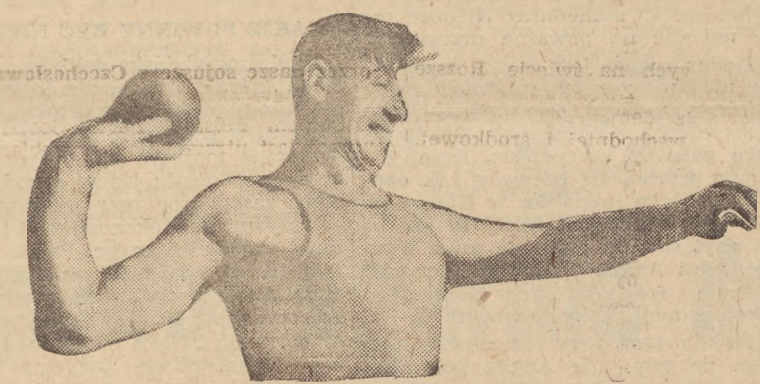
122 procent planu wykonały w listopadzie zakłady remontowe silników we Wrzeszczu, które pokonały ostatnio szereg trudności, stojących na drodze ich rozwoju i znacząco podniosły produkcję. W październiku zakłady wykonały plan w 105 procentach, w listopadzie zaś w 122 procentach.

Ostatnie osiągnięcia upewniają nas, że roczny plan pracy zakładów zostanie przekroczony.

Do osiągnięcia dobrych rezultatów pracy przyczyniają się młodociani, a jednak doskonałi nawigacje motorów. Są oni w większości członkami ZWM i biorą udział w młodzieżowym wyścigu pracy. Do najlepszych pracowników należą ob. ob. Mazurkowski i Stanisławski.

W chwili obecnej zakłady przegrywają się również do rozpoczęcia własnej produkcji. Wyrabiane będą elektryczne nagrzewacze nitów, nie odzwone w wielu dziedzinach przemysłu, a między innymi i do prac stoczniowych. Wraz z rozpoczęciem produkcji nastąpi rozbudowa fabryki.

(M)



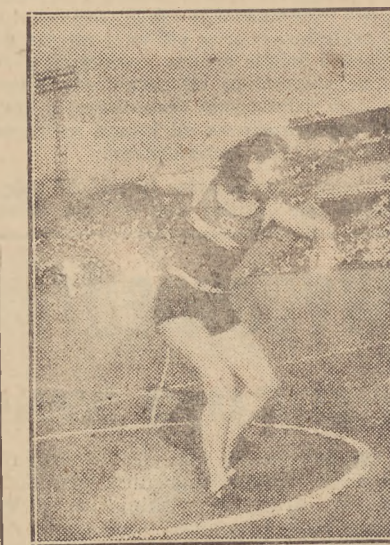
Rekordzista radziecki Gorianow

GŁOS SPORTOWY

ZSRR na Olimpiadzie w Londynie? Zawodnicy radzieccy kandydatami do medali

Radio moskiewskie doniosło, że Związek Radziecki weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie w 1948 r.

Wiadomość ta nie jest bynajmniej jakąś niespodzianką. Z chwilą przystąpienia ZSRR do szeregu międzynarodowych związków sportowych, a ostatnio do IAAF (Federacji Lekkoatletycznej) — było do przewidzenia, że ZSRR startować będzie w pewnych dyscyplinach sportu na Olimpiadzie.



Nina Dumbadze, światowa rekordzistka w rzucie dyskiem

Do chwili obecnej Związek Radziecki należy do 8-miu międzynarodowych federacji sportowych, a mianowicie: lekkoatletycznej, piłki nożnej, zapasniczej, piłki ręcznej (koszykówki), łyżwiarstwa, ciężkoatletycznej (podnoszenie ciężarów) i pływalniczej. W najbliższym zaś czasie spodziewane jest przystąpienie Związku do dalszych międzynarodowych związków sportowych.

Aby udział ZSRR w Olimpiadzie 1948 r. był już „zafiksowany”, trzeba tylko czekać na utworzenie w Związku Radzieckim Komitetu Olimpijskiego, który otrzyma oficjalne zaproszenie z Londynu. Ta sprawa zaś jest kwestią najbliższej przyszłości.

Spróbujemy się zastanowić, jaką wartość przedstawia sport radziecki w obliczu Olimpiady. Nie będziemy rozważali tych dyscyplin, które z góry będą predystynowane do zajęcia miejsc czołowych w Igrzyskach. Dyscypliny te to podnoszenie ciężarów, zapasnictwo, strzelectwo, koszykówka, i piłka nożna. Najbardziej interesuje nas lekka atletyka.

Zawodnicy i zawodniczki ZSRR tylko raz występowali oficjalnie na arenie międzynarodowej. Było to w roku ubiegłym, na mistrzostwach Europy w Oslo. Od tej pory zawodnicy i zawodniczki ZSRR nigdzie nie występowali. Tym nie mniej, siłę i wartość wyników lekkoatletów radzieckich znamy dobrze. Nazwiska Dumbadze, Majuczaj, Sewrukowej, Seczenowej Czudiny — są już dostatecznie zna-

ne. Tutaj można oczekiwać tylko... zlotych medali.

Z lekką atletyką męską jest trochę inaczej. W tabeli najlepszych 10-ciu wyników lekkoatletycznych w Europie spotykamy następujących zawodników ZSRR: Wanina (9-ty na 10.000 mtr. — 30:36,8), Ozolina (7-my w skoku o tyczce — 4,13 m), Lippa (1-y w pchnięciu kulą — 16,73), Gorianowa (4-y w pchnięciu kulą — 15,72 m), Szechtla (7-y w pchnięciu kulą — 15,50 m), Lippa (5-y w rzucie dyskiem — 49,41 m), Oleksiejewa (6-y w rzucie oszczepem — 69,68 m), i Szechtla (6-y w rzucie młotem — 54,91 m).

Heino Lipp, mający najlepszy wynik w Europie i drugi na świecie, jest najpoważniejszym kandydatem na zdobycie złotego medalu. Drugim takim kandydatem jest mistrz w 10-boju Wołkow, mający najlepszy wynik w Europie i na świecie. Zawodnik ten, b. zresztą młody i trenujący dopiero od 1945 r., ma przed sobą ogromne możliwości. Dużą rolę może odegrać zeszlachowany mistrz ZSRR w 10-boju i wicemistrz Europy — Kuźmiecowa.

Pojęcie sportu i reprezentowanie jego na arenie międzynarodowej jest w ZSRR tak głęboko i nierozdzielnie związane z prestiżem państwa, że z góry można przewidzieć, że Związek Radziecki wyśle na Olimpiadę tylko takich reprezentantów, którzy będą mieli 100 procentowe szanse na zdobycie medali. Dlatego można spodziewać, że udział ZSRR w Olimpiadzie wzbudzi w całym świecie sportowym ogromne zainteresowanie.

W skrócie

Nat Fleischer wybitny znawca boks w USA, ułożył listę najlepszych pięściarzy świata (wagi ciężkiej), porządkując ich w sposób następujący: 1) Jack Johnson, 2) Jim Jeffries, 3) Bob Fitzsimmons, 4) Jack Dempsey, 5) Jim Corbett, 6) Sam Langford, 7) Joe Louis, 8) Tom Scharkey, 9) Gene Tunney, 10) Tommy Burns.

Racing Club z Paryżu rozegrał w CSR swoje 4-te spotkanie w hokeju lodowym wygrywając tym razem z Ostrawą 8:1 (2:1, 4:0, 2:0). W drużynie francuskiej grają prawie sami nadjęzcy, studenci w Paryżu.

Polska — Węgry, międzypaństwowy mecz pięściarski, rozegrany będzie 28 bm. w Poznaniu. Będzie to pierwsze powojenne spotkanie obu reprezentacji.

Czytajcie „Chłopską Droge”

Do korespondentów wojennych przybył sam dowódca sztabu 21 grupy, gen. Cunningham. Generał ten odznaczał się otwartą głową i umiejętnością wypowiadania swych myśli w sposób bezpośredni, prosty i obrazowy. Ponieważ zawsze wiedział co mówi, słowa jego cieszyły się ogólnym zaufaniem. Dług i referat poświęcił na udowodnienie takiej prostej rzeczy, że 21 grupa nie może w okresie zimowym wystąpić do ofensywy. Zapewniał, że Niemcy jakoby zupełnie się otrząsali z klęski, poniesionej we Francji. Ponadto wojska sprzymierzone zbliżyły się do wewnętrznej linii obronnej Niemiec, a linii tej nie można „od ręki przełamać”. Trzeba ją przełamać. To wymaga olbrzymich sił, amunicji i broni. Przekracza to możliwości Aliantów. Połączenia ciągną się na olbrzymich przestrzeniach, transport nie może temu podołać. Generał posunął się aż do tego, że porównywał aktualną sytuację Aliantów z sytuacją Niemców ubiegłego lata. W konkluzji dowódca sztabu stwierdził, że okres łatwych zwycięstw minął, że układ sił na zachodzie nie sprzyja Aliantom i że to wszystko dowodzi, iż podjęcie jakiegokolwiek przedsięwzięcia wiosny było by ze wszechmiar nierozsądne.

Słowa realizowały się w czynach. Montgo mery wydał rozkaz, aby w całej armii rozpoczęto dwutygodniowe urlopy. Zabezpieczono przejazd tam i z powrotem tym żołnierzom i oficerom, którzy zapagnęli spędzić ten urlop w Anglii. Kanadyjczy na ogół też wyjeżdżali do Anglii, ale ci, którzy byli sprytniejsi, wracali do Kanady.

W owym czasie mniej więcej jedna ósma armii spędzała swój urlop w Anglii, a dwie ósme były w drodze. Pozostali żołnierze i oficerowie w oczekiwaniu magicznej przepustki żyli w wolności i beztrudnie, spędzali czas w belgijskich i holenderskich miasteczkach, niedotkniętych przez wojnę. Dla uprzyjemnienia życia Anglikom otwarto kluby, sale tańca bary i piwiarnie. Powiększono przydział whisky i piwa.

Bruksela stała się dla całej armii stolicą uciech i rozrywek. Liczne hotele zostały zamienione na domy wypoczynkowe dla oficerów. W największym hotelu „Metropol” otwarto żołnierski klub. W sąsiednich uliczkach otworzono dancinigi. Belgowie nie mieli tam dostępu, a Belgijki mogły się dostać jedynie w towarzystwie wojskowych.

38)



DRUGI FRONT

TUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Mimo faktu, że Niemcy wciąż jeszcze tkwili na kanale Leopolda, Bruksela w niczym nie przypominała miasta przyfrontowego ze stanem wojennym i godziną policyjną. Wieczorami po zaciemnionych ulicach spacerował tłum żołnierzy i oficerów. Spoza uchylonych drzwi licznych kawiarni i restauracji słychać było muzykę, podniecone okrzyki stawianych gości, tupot tysięcy tańczących nóg — armia bawiła się.

Bruksela nie była wyjątkiem. Paryż, dokąd dostaliśmy się po pewnym czasie, opanowany był takim samym szaleństwem zabawy. Władze wojskowe rekwizowały stolicy Francji hotele, restauracje, wszelkie luksusowe i duże lokale. Na każdym rogu otwierano nowe kluby.

Amerykanie byli hojniejsi niż Anglicy. Pozwalali, aby oficerowie karmili damy swego serca, co w wygłodzonym Paryżu miało niepoślednie znaczenie. Po szerokiach alejek przewalała się do późnej nocy lawina ludzka. Zielonkawy kolor mundurów wojskowych przytłaczał wszystkie inne barwy. Na Polach Elizejskich, na brzegu Sekwany, pod słynnymi starymi kasztanami, spacerowały grupami żołnierze amerykańscy. Za nimi gonili dziewczęta. Bogaci, którzy zaopatrzeni Yankees mieli kieszenie pełne czekolady i papierosów. Nawet lasek Buloiński był w nich zapychany.

Bezpamiętnie przed moim wyjazdem do Londynu gen. Eisenhower zaprosił do siebie dużą grupę korespondentów wojennych. Nosił ten sam mundur po-

lowy, w jakim widziałem go przed 6 miesiącami w stolicy Anglii. Był błydy i przemęczony. Oczy miał podpuchnięte.

Pochwalił Anglików za dokonany desant nad Arnhem, odgrażał się, że rozbije w drzazgi niemieckie oddziały wstrzymujące Amerykanów na północ od Akwizgranu, ale raczej wykręcał się od dania dokładnej oceny sytuacji wojennej na zachodzie. Przyznawał, że czasy się zmieniły i że Niemcy mogą stawiać opór.

Podkreślał on mocno konieczność oczyszczenia tyłów (we wszystkich portach otoczonych przez Aliantów jeszcze się trzymały załogi niemieckie) i uregulowania transportu.

Dwódstwo alianckie proklamowało militaryzację wszystkich dróg we Francji, odebrało cywilom prawo przejazdu, wprowadziło ruch jednokierunkowy uruchomiło nadkontyngentowe konwoje. Od Cherbourg do granicy niemieckiej płynął nieprzerwany strumień amunicji i żywności. Benzynę transportowano za pośrednictwem przewodów umieszczonych na dnie kanału Pas de Calais, skąd rozchodziły się we wszystkich kierunkach.

W odpowiedzi na pytanie korespondentów przypuszczalny termin zakończenia wojny, generałko wzruszył ramionami. Korespondenci pytali, czy jedna zakończy się w 1944 r., wtedy gdy do końca roku pozostawało nie więcej, jak dwa miesiące, które nie wrożyły zresztą nic dobrego.